Nr. 299 (z dod. por.). Dnia 29 października. Poniedziałek. Dnia 17 (29) października 1894 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Nadesłane.

— **W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.**

— Jutro w tymże kościele, o godzinie 9½ zrana, odprawione będzie nabożeństwo za zmarłych członków bractwa św. Rafała Archanioła ze zwykłą solennością, jak corocznie po odpuście ku uczeniu uroczystości tego świętego.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Jutro, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa ku uczczeniu uroczystości św. Anioła z Akry.

— We środę d. 24-go października, w zarządzie dochodów akcyzy gubernij warszawskiej i siedleckiej odprawiono nabożeństwo za zdrowie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

(*Warsz. Dniewn.*)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Upadek kanclerza Capriviego należeć będzie do najoryginalniejszych w swoim rodzaju wydarzeń historycznych. Dzisiaj już wszelkie źródła, mogące mieć prawo do wiary, stwierdzają zgodnie, że kanclerz rzeszy niemieckiej znalazł grunt z pod nóg swoich usunięty w chwili właśnie zupełnego tryumfu swojego nad przeciwnikiem, w chwili gdy wszystkie czynniki miarodajne z cesarzem i radą związkową na czele przyjęły jego projekt zaostrzenia przepisów karnych przeciw stronnictwom wywrotowym, odpychając przeciwny projekt hr. Eulenburga, który obok dążeń wywrotowych dotykał ramieniem prawa także stronnictwa porządku i spokojną burżoazję niemiecką.

Na zaprzeszłotygodniowej radzie ministrów pruskich, która odbyła się w obecności kanclerza Capriviego, starły się obie te sprzeczne opinje z niebywałą zaciętością. Ministrowie Bosse i Miquel poparli gorąco program kanclerza, a za nim poszła reszta kolegów pruskich hr. Eulenburga, który widział się zmuszonym cofnąć swój projekt i ugiąć się przed nienawistnym sobie współzawodnikiem kanclerskim. Ugięcie się to było wszakże tylko pozornem. Już od czasu owej rady ministrów wydawała się wtajemniczonym dymisja hr. Eulenburga rzeczą konieczną. Wtorkowa wizyta cesarza u kanclerza Capriviego wzmocniła jeszcze pozycję tego ostatniego, tak, że—jak zapewnia *Koelnische Ztg*—wówczas już hr. Eulenburg przygotował swoje podanie się do dymisji.

Kanclerz zgromadził we czwartek w Berlinie kierujących ministrów państw związkowych, który z przykładną jednomyślnością przyjęli jego propozycje. W tejże samej chwili wszakże decyzje cesarskie, nie zasadniczej, ale osobistej natury już zapadły. Podsunięto mu szereg artykułów prasy inspirowanej z urzędu kanclerskiego, które przekonały cesarza, że dłużej trwający rozdział urzędu kanclerskiego od urzędu prezesa ministrów pruskich byłby i nadal—pomimo pozornego kompromisu w sprawie wyboru środków walki z dążeniami wywrotowemi — pasmem ciągłych niesnasek i nurtowań, jak był niem dotąd ze szkodą powagi obu urzędów i spokoju wewnętrznego Niemiec, silnie już rozprzęgniętego ustawiczną zakulisową walką dwóch kierujących osobistości w państwie. Pod wpływem tego przekonania dojrzała myśl równoczesnej zmiany osób, piastujących obydwa urzędy, aby pozostawienie jednego u władzy nie było upośledzeniem i krzywdą dla drugiego.

Kiedy przed dwoma z górą laty hr. Caprivi uległ naporowi stronnictw liberalnych, które uderzyły z bezprzykładną zapalczywością na projekt reformy wychowania ludowego hr. Żedlitza-Trütschlera, kanclerz, który gorąco popierał ten projekt, sądząc, że wskrzeszeniem wpływu kościelnego na szkołę ludową „zetrze hydrę socjalizmu", złożył wówczas wszystkie urzędy swoje w ręce cesarza, pragnąc usunąć się zupełnie z widowni politycznej. Cesarz wymógł na nim podówczas (było to w marcu r. 1892-go) pozostanie na urzędzie kanclerskim, przedyjum zaś w ministerjum pruskiem oddał hr. Caprivi wybranemu przez siebie hrabiemu Botho Eulenburgowi i zadowolnił się tylko teką prusskiego ministra spraw zewnętrznych. Było mu to bowiem wszystko jedno—jak mówił—czy siedzi u poprzecznej strony ministerjalnego stołu (jako przewodniczący), czy u podłużnej (jako minister-kolega).

Miodowe miesiące obu mężów stanu trwały niedługo. Książę Bismark przyczynił się niemało do rychłego wybuchu współzawodnictwa ustawicznemi ostrzeżeniami z Friedrichsruhe, że taki podział władzy prowadzi do staré i rozdwojeń, do braku jednolitości u góry i do współzawodnictw politycznych. Książę Bismark niecierpiał zarówno hr. Capriviego, który go zluzował po prymusowym jego upadku, jak i hr. Eulenburga, którego raz już sam pogardliwym ruchem ręki zepchnął z piedestału ministerjalnego, kie-

9)

Anglik o francuzach.

(Dalszy ciąg.)

Bardzo wiele pisano o Rachel; autor tych „Pamiętników" zaręcza, że mało kto przedstawił ją we właściwem i prawdziwem świetle, czy to dlatego, że olśniony jej genjalnością, zamykał oczy na jej wady, czy też uszanował tradycję, sławiącą lubość jej charakteru, wspaniałomyślność itp. Według niego, Rachel po za teatrem zdradzała naturę bardzo pospolitą. Chciwą była przedewszystkiem i zawziętą. Często też wskutek tego stała w Komedji francuskiej całkiem odosobniona, bez jednego przyjaciela, z pewnością zaś nie pochodziło to z zazdrości, skoro miała takich kolegów, jak: Régnier, Prevost, Samson, Beauvallet, którzy z nią prawie w równym stopniu współuczestniczyli w tryumfach. Wszyscy ci artyści chętnie byliby na zawsze zamknęli przed nią wrota „Komedji", gdy raz porzuciła teatr w napadzie gniewu. Trudne było z nią pożycie; skromność, którą odgrywała w codziennem życiu, była tylko udaniem. Dowcipną była istotnie, ale na swój sposób, odznaczała się bowiem żywością właściwą francuzkom, a nie głupia z urodzenia, otarła się łatwo w zetknięciu ze wszystkiem, co Paryż ma najznakomitszego w literaturze i sztukach. Arcydzieł wszakże ducha, z wyjątkiem tych, które wchodziły do jej fachu, ocenić nie umiała, lecz za to przepadała za romansami sensacyjnemi, tak jak każda szwaczka sentymentalna.

Przyznać jednak trzeba, że posiadała dar szczególny ujmowania sobie ludzi.

Pomijamy dużo szczegółowych opowieści, między innemi tę o podarunkach, o które lubiła się dopraszać. Obdarowywała również prezentami, tylko że w godzinę potem żałowała swej wspaniałomyślności i umiała dowcipnie odbierać je napowrót. Beauvallet, któremu raz darowała przepyszną szpadę, zamiast podziękować, rzekł: „Każę dorobić łańcuch i z jego pomocą przytwierdzić szpadę do muru, a chyba już w mojej nieobecności nie zniknie." Al. Dumas syn, obdarowany przez nią pierścionkiem, skłonił się bardzo nizko i, wkładając napowrót pierścień na jej palec, rzekł: „Pozwól pani, że i ja ofiaruję go pani, w ten sposób oszczędzę ci fatygi żądania go ode mnie napowrót."

Salon zielony „Komedji francuskiej" miał w latach 1849—1853-go za główną ozdobę nizkie zwierciadło pomiędzy oknami, ale choćby był zupełnie pusty, to słuchając Rachel, niktby tego nie spostrzegł, ponieważ rzadko można było spotkać kogoś, umiejącego tak opowiadać jak ona. Może tajemnicą tego czaru u niej i u Dumasa ojca było to: że oboje nie dbali bynajmniej o efekt i że opowiadanie ich odznaczało się prostotą.

Raz opowiadała zabawną przygodę, która ją spotkała podczas przedstawienia; słuchali jej: Régnier, Samson, panna Ambert i wiele innych słynnych osobistości. Wszyscy śmiali się do łez, a panna Ambert zemdlała ze śmiechu. Régnier mawiał zawsze, że gdyby Rachel była mężczyzną, byłby z niej najznakomitszy komik, jaki kiedykolwiek istniał na świecie, i mało kto wie, że grała ona raz Dorynę w „Tartuffie" i że cała sala trzęsła się od śmiechu. Oprócz więc swego talentu tragicznego, odznaczała się ową *vis comica*, stanowiącą cechę komedji arystofanesowskiej.

Mama Felix (matka Rachel) mogła się mierzyć najzupełniej z córką w kwestjach pieniężnych. Nigdy nikt dowiedzieć się nie mógł, co robiła Rachel z ogromnemi dochodami. Nie wydawała ich na dobroczynność, teatr dawał gotową garderobę i wszystko, co do ubrania i uczesania należy, kostjumy wreszcie Rachel nie zmieniały się zbyt często. Nie miała też bynajmniej świetnej tualety prywatnej. Meble w jej apartamencie były bardzo pospolite; z wyjątkiem kilku obrazów i cacek, nic nie uderzało. Nie kupowała też sobie koronek i brylantów. Chodziły wieści, że brat jej, Feliks, wyrzuca pieniądze za okno, ale w każdym razie nie wyrzucał pieniędzy swojej siostry, więc gdzież przepadały pieniądze?... Podobno grywała ona na giełdzie i jakkolwiek dobrze była informowana przez kogoś, ale ten ktoś jeszcze lepsze informacje chował dla siebie. To jest faktem, że zawsze była w kłopotach pieniężnych i że wyczerpawszy uprzejmość swych przyjaciół, udawała się o pomoc do matki, która oszczędzała na korzyść innych czterech córek i zapewne swego synalka, bo dziwna rzecz, ta matka ubóstwiała wszystkie dzieci, z wyjątkiem Rachel.

Otóż mama trzymała się twardo względem żądań Rachel i pożyczała jej tylko za dobrem ubezpieczeniem, zazwyczaj na zastaw klejnotów. Nadto kazała jej podpisywać rewers, opiewający, że gdy w oznaczonym czasie nie zwróci kapitału i procentów, klejnoty pozostaną jej własnością. Nie folgowała zaś nigdy, pomimo wybuchów wściekłości tragiczki. Tem się tłumaczy niewielka obfitość klejnotów u Rachel.

Nie zawdzięczała ona nikomu tyle co Samsonowi. Bez niego i pomimo wielkiego swojego talentu, „Komedja francuska" byłaby dla niej zamkniętą na długie lata, jeżeli nie na zawsze. Fryderyk Lemaître i Marja Dorval, którzy, każde w swoim rodzaju, dorównywali jej z pewnością, nie zdołali nigdy dobić się buławy marszałkowskiej w zakresie teatru. Nie przeszkodziło to atoli Rachel, kiedy już doszła do szczytu, okazać się niewdzięczną dla Samsona i okazywać mu to różnemi sztuczkami. Kiedy rozdano rolę „Adrjanny Lecouvreur" Legouvé'go, Samson, który już nieraz przebaczył Rachel, zostawał z nią wówczas w tak złej komitywie, że autorzy bali się, iżby nie przyjął roli księcia de Bouillon. Lecz Samson, który w teatrze i po za teatrem, był zawsze uczciwym i bardzo sumiennym człowiekiem, rolę przyjął, nie chcąc uchybić swoim obowiązkom. To samo już powinno było nauczyć Rachel, jak ma postąpić, ażeby go przeprosić. Tymczasem ona, jakby umyślnie, podkreślała jeszcze tę rozterkę. Znaną jest powszechnie bajeczka o „Dwóch gołąbkach" którą Adrjanna deklamuje na

dy mu się zdawało, że hr. Eulenburg poszedł zadaleko w ustępstwach dla liberalnej strony w izbie. Powoli jednak w miarę, jak hr. Eulenburg zaczął podkopywać pozycję Capriviego, protegując szturmy zachowawczo-agrarno-antysemickie przeciw kanclerzowi, książę Bismark łagodniał w sądzie o swoim dawniejszym współministrze i z właściwą sobie zręcznością zaczął opiekować się coraz czulej hr. Eulenburgiem, przy którym ugrupowały się z czasem wszystkie stronnictwa opozycji antykanclerskiej, stronnictwa t. zw. „programu z Tivoli".

Od roku walka wrzała już na dobre, życie polityczne Niemiec nabrało cery chorobliwej, hr. Caprivi coraz bezwładniejszym się widział wobec opozycji, protegowanej po za kulisami przez hr. Eulenburga. Konstytucja młodego państwa niemieckiego, przykrojona przez ks. Bismarka do wielkiej miary własnej jego indywidualności politycznej, nie mogła wytrzymać dłużej tego nurtującego antagonizmu; cały ustrój stosunków wewnętrznych groził rozpryśnięciem się. Ratuje go śmiała decyzja cesarska, która łączy napowrót obydwa urzędy w rękach wytrawnego i doświadczonego, a powszechną powagą i sympatją cieszącego się namiestnika alzacko-lotaryńskiego, księcia Klodoweusza Hohenlohego, któremu jedyną może przeszkodą w owładnięciu sytuacją będzie spóźniony wiek jego. Książę Hohenlohe liczy już lat 75 z okładem.

Niema przeto zwyciężonego ani zwycięzcy. Pobojowisko zalegli współcześnie obydwaj nieubłagani zapaśnicy. Zwyciężającym nie osobiście ale politycznie jest wszakże hr. Caprivi: projekt bowiem jego antyanarchiczny przyswoił sobie cesarz i nowy kanclerz, a półurzędowe komunikaty z Berlina zapewniają, że w kierunku polityki zewnętrznej, zarówno jak wewnętrznej, nadanym jej przez hr. Capriviego, nie zajdą żadne zmiany. Nie omieszkano przytem powtórzyć i pamiętnego aforyzmu księcia Bismarka, który twierdził kiedyś z gorzkim humorem, „że cesarz dzisiejszy sam sobie jest kanclerzem".

Na teatrze wojny chińsko-japońskiej zaszedł fakt wielkiej doniosłości. We środę (d. 24-go b. m.) zrana przednia straż, a wieczorem cała armja północna marszałka Jamagaty pod dowództwem jenerała Nodzu przekroczyła rzekę graniczną Jalu, i wkroczyła na terytorjum chińskie. Zaraz nazajutrz wywiązała się zaciekła walka, w której następstwie japończycy zajęli cały oszańcowywany starannie od miesiąca obóz chińczyków pod Kuljen-czengiem i cytadelę w Kuiren, otwierając sobie przez to drogę do Mugdenu.

Br. Z.

Sprawy rolnicze.

I.

Że rolnictwo u nas i nietylko u nas przebywa ciężkie i niebezpieczne przesilenie, o tem wiadomo było oddawna. Znane też były jednym ogólnikowo, innym dokładniej przyczyny tego zjawiska zarówno ogólne, jak miejscowe. To jednak do przedsięwzięcia jakiejś akcji ratunkowej wystarczyć nie mogło. Dla obmyślenia i użycia środków skutecznych nieodzownie trzeba było posiadać dane szczegółowe i pewne. Kto więc uważał, iż w tak ważnej dla kraju rolniczego sprawie nie można z założonemi rękami czekać, co przyniosą wypadki, musiał przedewszystkiem pożądać poważnych informacyj i w miarę sił dążyć do ich zdobycia.

Powodowany takiem pojmowaniem rzeczy, wziąłem się przed laty kilku do zbadania finansowego stanu naszego rolnictwa. Rozporządzając jedynie osobistą pracą i prywatnemi funduszami, nie mogłem zajść tak daleko, jak sięgały chęci moje. Nie mogłem zebrać wszystkich potrzebnych danych. Nie mogłem skończyć zadania, mogłem je tylko zacząć. A że wielki był to już czas, aby ktoś wystąpił z inicjatywą, więc wahać się nie należało.

Praca moja „Ziemia i jej odłużenie", drukowana w r. 1891-ym w *Bibljotece warszawskiej*, a w roku 1892-im w oddzielnej książce, była więc pierwszem uderzeniem motyki w niedotkniętą prawie przez nikogo twardą opokę.

Inaczej zbierać materjału statystycznego, jak z ksiąg hypotecznych, nie miałem możności. Z 84 powiatów Królestwa Polskiego udało mi się wydostać wypisy z ksiąg hypotecznych tylko dla 64, a i w tem jeszcze dla 14 z tej liczby dane nie były zupełnie kompletne. Ostatecznie jednak badania nasze objęły przeszło połowę kraju (9,429 dóbr), co niewątpliwie dawało już podstawę do wyprowadzania wniosków ogólniejszych. Było to niewszystko, ale było nieskończenie więcej, niż przedtem zawierała statystyka odłużenia, bo nie istniała ona wcale. Wysnute z tych niekompletnych danych wnioski musiały dać obraz przybliżony jedynie do rzeczywistości, ale obraz ten wedle wszelkiego prawdopodobieństwa musiał być o wiele dokładniejszy, niż rezultaty samych tylko zawodnych spostrzeżeń subjektywnych.

Obrachunki moje stanowiły to, co w obliczeniach matematycznych nazywa się *pierwszem przybliżeniem;* dalsze z natury swojej powinny być dokładniejsze, gdyż inaczej nie miałyby racji bytu. W takiem świetle pracę moję widziałem sam i w takiem też podałem ją ogółowi.

W szeregu postulatów, do jakich mnie badanie stanu rolnictwa naszego doprowadziło, na pierwszem miejscu z największym naciskiem postawiłem niezbędność biura statystycznego, któreby wciąż rzecz posuwało dalej i coraz bardziej zbliżało się do ściśle prawdziwego odzwierciadlania rzeczywistości. Światli i o dobro ogółu dbali kierownicy Towarzystwa kredytowego uznali myśl tę za słuszną i tegoż zaraz 1891-go r. utworzyli przy dyrekcji głównej wydział statystyczny. „Zadaniem jego jest—powiada radca komitetu A. Kłobukowski — zebrać dokładne wiadomości, jaka każdego z tych majątków jest rozległość, jaki gatunek ziemi, łąk pastwisk, lasów i nieużytków; jaki stan i jakość budowli, inwentarzy i t. p.; jaka wartość szacunkowa, hypoteczna i sprzedażna; jaka produkcja, jakie obciążenia hypoteczne i służebności; jakie przestrzenie kwalifikowałyby się do rozparcelowania; jakie istnieją w okolicy osady ukazowe i nieukazowe, jaka ich zamożność; czy włościanie są chętni do nabywania parceli ziemi folwarcznej, po jakich cenach i t. p... Mozolna ta i trudnościami najeżona praca prowadzi się z wielką energją, lecz terminu, w jakim będzie ukończona, przewidzieć niepodobna."

W pierwszej połowie r. b. ukazał się owoc trzyletniej pracy, mianowicie pierwszy zeszyt „Wiadomości statystycznych", zawierający w 30 tablicach dane, dotyczące rozległości i stanu majątkowego dóbr stowarzyszonych w gubernji warszawskiej.

Z pierwszego usiłowania niepodobna jest wnioskować o całości zamierzonej pracy. Zebrane przez Towarzystwo materjały niezbyt nadają się do wnioskowania o całości kraju, gdyż gub. warszawska jest ze wszech miar wyjątkową. Porównanie ściśle z cyframi mojemi nie da się przeprowadzić, gdyż posiadałem materjał statystyczny tylko dla dwu powiatów gub. warszawskiej. Niemniej przeto uważam za rzecz właściwą już dzisiaj pewnem zestawieniem i pewnem ocenieniem się zająć, a to dlatego przedewszystkiem, że na całość materjału czekać zapewne wypadnie jeszcze lat kilka, a tymczasem sprawy rolnictwa u nas nie cierpią zwłoki, pod żadnym pozorem nie powinny być odkładane do jutra, a tem bardziej do pojutrza.

Jan Bloch.

Przyszłość rasy białej.

Nauka nowoczesna bardzo dużo poświęca czasu przyszłości naszej, a liczba dzieł, przepowiadających to, czego nie zobaczymy nigdy, jest doprawdy zdumiewającą. Nawet i nauki ścisłe, jak antropologja i socjologja, mówią nam wciąż o tem, co będzie. Między innemi stawiają sobie uczeni pytanie: „Jaka będzie przyszłość rasy białej? Czy zginie ostatecznie ze szczętem, poskromiona przez rasę czarną i żółtą? Alfred Fouillée w *Revue des Deux Mondes* stara się znów odpowiedzieć na to pytanie. Autor artykułu stara się nas zapewnić, iż możemy być spo-

---

wieczorze u księcia de Bouillon. Berryer, słynny mowca, znany był z nadzwyczajnego daru wypowiadania wierszy, ale uznawał zawsze wyższość nad sobą Samsona, od którego rad byłby jeszcze brać lekcje. Rachel, ilekroć uczyła się nowej roli, miała zwyczaj radzić się dawnego swojego profesora (u nas czyniły to samo: Bakałowiczowa i Modrzejewska z Jasińskim), tym razem jednak zwróciła się do Berryera i umyślnie starała się to rozgłosić. „Serce mi wyrzucało ten postępek" — tłumaczyła się w sposób, zdobywający wszystkich, a jej właściwym, później, to jest wtedy, gdy się już z nim pogodziła.

Swoją drogą, bała się cokolwiek przyjęcia ze strony publiczności na pierwszem przedstawieniu, gdyż ogół stanął za Samsonem. Więc uciekła się do wybiegu, który pomimo swojej teatralności, powiódł się znakomicie. Przy pierwszej próbie, w chwili, gdy Adrjanna zwraca się do Michonneta ze słowy: „Oto mój wierny przyjaciel, któremu zawdzięczam wszystko", zwróciła się zamiast do Régniera, grającego Michonneta, do Samsona i podała mu rękę, on zaś zanadto dumny był ze swojej uczennicy, a przytem i za dobry miał charakter, ażeby się na to nie złapać. Uścisnął rękę, którą mu podała, a wtedy Rachel rzuciła mu się w objęcia, i zgoda nastąpiła, przynajmniej na czas jakiś.

Samson niezmierną okazywał pobłażliwość na słabości płci pięknej. A tej pobłażliwości potrzeba było bardzo naówczas Augustynie Brohan, Sylwanji Plessis, Rachel i jeszcze pół tuzinowi innych artystek. Wszystkie utalentowane, ale straszliwie kapryśne, tak, że zatruwały życie Bulozowi, będącemu dyrektorem „Théâtre français" i wydawcą *Revue du deux mondes*. Buloz, tyranizujący najznakomitszych pisarzy w całej Europie, nie mógł sobie poradzić z temi kobietami. Prawda, że doprowadzał on rzeczy, jako człek szorstki i nieznośny, do ostateczności. Zawsze wtedy ratowali go Samson i Régnier.

Jeden i drugi czuli się nadzwyczaj dumni ze swojego zawodu, tylko, że ta duma objawiała się u każdego inaczej. Régnier rad byłby, ażeby wszyscy byli aktorami, naturalnie dobrymi, i dlatego dawał lekcje amatorom i organizował nawet sam ich przedstawienia.

Samson przeciwnie, nie lubił teatrów amatorskich i najniechętniej udzielał rad swoich, ale chciałby znowu, ażeby wszyscy ci, którzy przemawiają do publiczności, studjowali dykcję i deklamację. „Wymowa a wymawianie—mawiał—to są dwie odrębne rzeczy, więc mowca, który nie dba o swoją dykcję, podobien jest do Apollina źle ubranego. Pójdę dalej i powiem, że każdy powinien uczyć się mówić, nie dlatego, ażeby bawił swoich znajomych, ale dlatego, ażeby ich nie nudził. Jestem bardzo zajęty, ale poświęciłbym trzy godziny w tygodniu na uczenie mówienia młodej generacji, a zwłaszcza tych, którzy ją reprezentują" (deputowanych).

Samson wykluczał obcych z lekcyj w Konserwatorjum, Régnier jednak nie miał nic przeciw nim, pod warunkiem, żeby z niego nie drwili. Lekcje wreszcie Régniera były daleko więcej zajmujące, aniżeli Samsona. Ze wszystkich darów, czyniących aktora wielkim, Régnier posiadał dwa: smak i inteligencję, inne zastępował sztuczkami w najlepszem znaczeniu tego słowa. Umiał on zdobywać publiczność jedynie przez zręczność i finezję swojej gry, bo fizyczny jego wygląd był marny; głos też miał chropowaty i nosowy, rysy pozbawione były ruchliwości, a oczy, mimo że nie pozbawione wyrazu, nie błyszczały nigdy ogniem namiętności, ani iskrą wesołości. Więc przy uczeniu się nowej roli, musiał z góry obmyślić wszystkie efekty małe i wielkie, i próbować ich niejednokrotnie, dopóki nie doszedł do wymarzonego ideału. Wszystkie jego intonacje miały swoją najskrupulatniejszą miarę i precyzję, lecz gdy już raz załatwił się z tą pracą, naturalność i prawda, z jaką przedzierzgnął się cały w skórę osoby przez siebie przedstawianej, mogła złudzić najbystrzejszego krytyka i znawcę. Nigdy spółcześni, a tem mniej potomność, przypuszczać nawet nie mogli, ile olbrzymiej pracy wymagała każda z jego kreacyj, gdyby się był sam szczerze do tego nie przyznał, ponieważ jego kolegów tak zajmowała ta jego robota („manipulacja" jak ją nazywali), że nie szepnęli słowa o tem nikomu. Przyznawali chętnie, że zawsze od niego mogli się czegoś nauczyć. Więc np. w sztuce „I radość przestrasza" (granej u nas niegdyś przez Rychtera i Rakiewiczową), scena grana przez niego i Delaunaya wydawała się publiczności improwizowaną, a tymczasem każdy szczegół był z góry najdrobiazgowiej obmyślony. Jest to scena, w której stary sługa, ścierając kurze w pokoju, mówi sam do siebie o paniczu, poruczniku Adrjanie, którego mają za zmarłego: „Widzę go jeszcze—powiada—kiedy powracał z długiej przechadzki, zmęczony, głodny na śmierć, jak woła na mnie już od drzwi: „To ja kochany przyjacielu, umieram z głodu. Prędko dawaj omlet!" W tejże chwili porucznik wchodzi do pokoju i, słysząc te słowa, powtarza je co do joty.

Pomimo krótkości tego frazesu, Delaunay umiał go rozdzielić na cztery części. Przy słowach: „To ja, kochany przyjacielu" sługa podniósł w górę oczy, jak gdyby się chciał przekonać, czy głos nie pochodzi z nieba i czy sam nie znajduje się w obłędzie; przy słowach: „umieram z głodu" przekonywa się, że jest to istotnie głos ludzki, a nareszcie kiedy słyszy: „Prędko dawaj omlet!" odwraca się raptownie i pada jak martwy w objęcia młodzieńca.

Cała ta scena była ułożoną z góry w każdym szczególe, mimo to Régnier na pierwszem przedstawieniu, nerwowy jak każdy wielki artysta, zapomina o całej kombinacji i na pierwsze słowa Delaunay'a, nieprzytomny ze wzruszenia, pada jak nieżywy na niego, który, nieprzygotowany na to, o mało istotnie nie upadł, Régnier zaś, leżąc jak długi na scenie, wywołał szał i burzę oklasków.

„Było to prześwietnie—rzekł Delaunay do Régniera—powtórzysz to samo jutro, co?" Lecz Régnier nie dał się do tego nakłonić w żaden sposób i trzymał się już odtąd pierwotnego planu. Wolał powierzyć się swojej sztuce, aniżeli porywowi natury.

(*D. c. n.*) *Edward Lubowski.*

kojni o naszą przyszłość, która zależeć będzie wyłącznie od naszej inteligencji, moralności i silnej woli.

Wolno nam kopać przepaść pomiędzy człowiekiem rasy kaukaskiej a murzynem, zawsze jednak dla moralisty i filozofa istnieć będzie tylko jeden rodzaj duszy ludzkiej. Zagłębiając się w historję, znajdziemy bliżej lub dalej wszystkie rasy zjednoczone w tych samych zajęciach, w użyciu jednych i tych samych instrumentów, w tych samych zwyczajach i obyczajach, w jednych i tych samych wierzeniach i t. p. Psychologja ras może więc określić charakter podstawowy ras ludzkich, charakter wspólny wszystkim rasom bez wyjątku. Nawet języki w początkach swego rozwoju mają ogólne cechy charakterystyczne, zbliżone do krzyków, wykrzykników i t. p. Giest pomaga wszystkim rasom do porozumiewania się, dopóki nie dojdą do pewnego rozwoju intelektualnego, wiodącego za sobą subtelności językowe. To też boszimanowie, których język jest bardzo mało rozwinięty, często nie mogą się porozumiewać w ciemności.

Rozwój jednak zarówno fizyczny, jak umysłowy idzie bardzo powoli. Dobór naturalny całych tysięcy lat potrzebuje do wywarcia tego lub owego wpływu na pewną grupę osobników. To też są granice, przez które rasy mniej cywilizowane nie przejdą tak prędko, aby mogły się stać groźnemi rasom więcej ucywilizowanym. Z drugiej strony warunki gleby i klimatu zakreślają pewne granice szerzeniu się wpływów rasy białej. W klimacie podzwrotnikowym krew europejska blednieje, aklimatyzacja białych w pewnych strefach jest wprost niemożliwa.

Jeden z podróżników amerykańskich widział w ostatnich czasach przy pracy emigrantów niemieckich, przetransportowanych do Brazylji. Po dwuletnich próbach znajdziecie kolonistę niemieckiego siedzącego w cieniu drzewa figowego, które zasadził jego poprzednik portugalski. Do pracy niemiec już wynajął murzyna. Przyjdźcie za lat kilkanaście na to samo miejsce, a ujrzycie, iż panem placu pozostał tylko murzyn: kolonista niemiecki umarł na febrę lub powrócił do kraju. Według zapewnień fizjologów amerykańskich, na brzegach Amazonki ludzie z rasy białej zaczynają znikać już w trzeciem pokoleniu, bo stają się ofiarami skrofułów. W Gwatemali pozostało już bardzo mało krwi hiszpańskiej; w Meksyku, względnie do ogólnej liczby ludności, przebywa zaledwie garstka europejczyków. Granice ras, uważane ongi za rozciągające się bez końca, za najzupełniej ruchome, są w gruncie rzeczy nieruchome, a ciągną się wzdłuż granic, dzielących ziemię na strefy.

To też, według Pearsona, terytorja, otwarte dla przyszłej imigracji europejskiej, są bardzo ograniczone. Bo gdzie może osiąść obecnie europejczyk? Pozostało mu trochę miejsca w Ameryce Północnej, w Argentynie, w Azji środkowej, na niektórych wyspach Oceanji, na wybrzeżach morza Śródziemnego i w miejscowościach, położonych na północ od przylądka Dobrej Nadziei. Bardzo prawdopodobnem jest, iż chińczycy rozbiegną się po świecie, jak tylko cywilizacja europejska podetnie u korzeni ich konserwatyzm barbarzyński, na którym jedynie stoją. Bardzo jest więc prawdopodobnem, iż ubiegną rasę białą w Azji centralnej, tem bardziej, iż jest ich tak wiele: obecnie 400 miljonów, za lat 50 będzie 800 miljonów. To samo zauważyć się daje w Afryce, gdzie ludność murzyńska podwaja się co lat 40. W r. 1842-im Anglja zajmuje Natal, gdzie liczono zaledwie pięciu murzynów na milę kwadratową. Zachęceni łagodnością klimatu, europejczycy dążą tu gromadnie. Ale za nimi dążą i murzyni, nie licząc chińczyków i hindusów. Dziś na jednego białego znajdziecie w Natalu już 13 osobników ras kolorowych. Za lat 50 europejczycy zginą w masie.

Dodać należy do tego konieczność praw ekonomicznych. Hindusi, których jest 300 miljonów, staną się z czasem stowarzyszeniem przemysłowem, produkującem na—eksport. Czterysta miljonów chińczyków również z czasem stanie się miljonami wielkich producentów. Niech tylko chińczycy zdobędą sobie tani opał, a przemysł europejski będzie miał do zwalczania nową, bardzo ciężką konkurencję, tak jak dziś zwalcza już konkurencję Ameryki.

Nie będzie więc rasa biała szerzyła się bez granic, jak tego chcą entuzjaści rasy kaukaskiej. Przyroda sama zakreśliła rasom pewne granice, po za które przechodzą z trudnością, a jeżeli zbyt uparcie przekraczać chcą te granice przyrodzone, giną lub wyradzają się. Z drugiej jednak strony prawu ograniczenia działalności ulegają i rasy żółte, a nawet czarne. Nie ma więc podstawy zbyteczna obawa wyparcia europejczyków przez rasy żółte z siedzib, zamieszkiwanych od wieków przez rasy białe. Strefy umiarkowane będą zawsze polem działania ras inteligentnych, gdy strefy podzwrotnikowe pozostaną dla ras na niższym stopniu rozwoju.

(×)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Jak donosi *Now. wr.*, ministerjum finansów opracowało projekt, na którego zasadzie w celu zapewnienia wywozowi produktów zbożowych większego rozwoju postanowiono zwracać osobom, eksportującym mąkę i kaszę do Finlandji, 1½% opłaconej za przewóz taryfy.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w tych dniach komitet asekuracyjny ministerjum spraw wewnętrznych wydał koncesję na utworzenie Towarzystwa fabrykantów i przemysłowców wzajemnego ubezpieczenia robotników. Ustawa Towarzystwa pozwala zapisywać się na członka każdemu fabrykantowi, mającemu w swoim zakładzie przynajmniej 50 robotników.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, przy ministerjum komunikacyj w ciągu bieżącej zimy utworzona będzie specjalna komisja, która zajmie się opracowaniem typu kolei wązkotorowej, najbardziej pożądanej do rozpowszechnienia. W komisji wezmą udział przedstawiciele ministerjów: finansów, spraw wewnętrznych, rolnictwa, wojny i kontroli państwa.

= W gazecie *Russk. żiźń* czytamy: Wobec odbywających się obecnie prac około uregulowania handlu zbożowego, ministerjum finansów postanowiło przedewszystkiem zbadać stopień zanieczyszczenia głównych rodzajów zboża, wywożonego za granicę, a mianowicie: pszenicy, żyta, owsa i jęczmienia. W tych dniach prace te zostały ostatecznie skończone, przyczem zbadaniu poddane zostały transporty, idące przez 17 głównych puktów granicy lądowej i morskiej. Według urzędowego sprawozdania okazuje się, iż największy procent wywozu z obcemi domieszkami przypada na Noworossyjsk, Odessę, Libawę i Grajewo. We względnie czystym stanie zboże bywa wywożone z Petersburga, Berdiańska, Jejska, Mikołajewa, Mławy i Sewastopolu. Co do oddzielnych rodzajów zboża, to najmniejszy procent zanieczyszczenia wykazuje jęczmień, następnie idzie owies, żyto, a wreszcie pszenica.

= *Now. wr.* donosi, iż projekt dopuszczenia do uniwersytetu jurjewskiego w charakterze studentów wychowańców seminarjów duchownych prawosławnych został tymczasowo zaniechany.

= Według nowej ustawy akademji sztuk pięknych w Peterburgu, jednem z zadań tej instytucji ma być przychodzenie z pomocą istniejącym szkołom sztuk pięknych i zakładanie nowych. W tym celu, jak donoszą dzienniki petersburskie, do rozporządzenia akademji oddana została pewna suma, z której udzielane będą zapomogi szkołom specjalnym rysunku i malarstwa. Do bliższego zajęcia się tą sprawą utworzono przy akademji komisję, złożoną z członków W. Beklemiszewa, M. Botkina, G. Kożowa, W. Makowskiego i przewodniczącego p. Siemionowa.

= W *Zbiorze praw* ogłoszone zostały przepisy, dotyczące opłat od przewozu pasażerów i bagażu pasażerskiego w komunikacji bezpośredniej przy wprowadzeniu od d. 13-go grudnia nowej taryfy osobowej. W tym samym numerze znajdujemy instrukcję dotyczącą prowadzenia spraw kancelaryjnych w komisjach fabrycznych.

= Jak donosi korespondent petersburski *Warsz. Dniewn.*, ministerjum spraw wewnętrznych asygnowało z funduszów swoich na rok przyszły, na budowę soboru w Warszawie rs. 52,000, na utrzymanie duchowieństwa rzymsko-katolickiego oraz konsystorz w gubernjach wewnętrznych rs. 565,964 oraz na utrzymanie duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem i kraju Zakaukaskim rs. 991,488.

= Departament lekarski donosi w *Praw. wiestn.*, iż wobec zupełnego wygaśnięcia epidemji cholery w gub.: płockiej od d. 16 września, grodzieńskiej, łomżyńskiej, mohylowskiej i estlandzkiej od d. 23 września, radomskiej i siedleckiej od d. 30-go września, kostromskiej, ołonieckiej i pskowskiej oraz w m. Warszawie od d. 6-go b. m., wszystkie wzmiankowane miejscowości ogłoszono jako znajdujące się w stanie pomyślnym pod względem sanitarnym.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego, w obrębie gubernji lubelskiej w dniach od 22 do d. 25 października zachorowało osób 8, wyzdrowiało 15, zmarły 9, pozostało chorych 15. W obrębie gubernji piotrkowskiej w dniach od 23 do 25 października zachorowało osób 2, wyzdrowiały 3, zmarło 3 i pozostało chorych 10.

= Komisarze cyrkułowi oraz oficerowie oddziałowi otrzymali polecenie, jak donosi *Gaz. polic.*, wezwania do kancelarji wszystkich stróżów domów i zakomunikować im przepisy, dotyczące urządzeń kanałów oraz wyjaśnić, że otwory kanałowe przeznaczone są jedynie do odprowadzania wody, przeważnie deszczowej, ściekającej rynsztokami. Błota pod żadnym pozorem ze względu na gęstość nie wolno wpuszczać do kanałów, lecz jedynie zmiatać na boki ulic w sterty dla wywózki przez przedsiębiorcę miejskiego. Stróże, wykraczający przeciw niniejszemu rozporządzeniu, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Oprócz cukierków, których sprzedaży dawniej wzbroniono, wyrabiają jeszcze w Warszawie innego rodzaju cukierki również dla zdrowia konsumentów szkodliwe, jak np. w kształcie woreczków z nitką bawełnianą, zabarwioną farbami anilinowemi i w kształcie żelazka z trójkątną blaszką z cukru, w której umocowany jest cienki drut żelazny, mogący spowodować niebezpieczeństwo dla dzieci. Wskutek tego p. oberpolicmajster zaleca w *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułowym zobowiązać fabrykantów, aby podobnych cukierków nie wyrabiali, znajdujące się zaś w sprzedaży należy bezwarunkowo wycofać.

= Siódmy wydział warszawskiego sądu okręgowego wyznaczył następujące terminy ukończenia postępowania spadkowego: d. 16-ty lutego 1895-go r. po: Bolesławie Ostrowskim i Wiktorji Kałęckiej, wierzycielach sum hypotecznych; Sergjuszu Grywcewie, właścicielu folwarku Kamionek D i Marji Korwackiej, właścicielce kolonji Wola nr. 582; d. 21-szy lutego 1895-go r. po: Adamie hr. Mycielskim, Aleksandrze Piotrkowskim i Fisilu Stückgoldzie, wierzycielach hypotecznych; Antoninie z Muchów Szalińskiej, właścicielce części Michałowska; Juljanie Kosińskim, właścicielu placów na Szmulowiźnie i Edmundzie Mikułowskim, właścicielu części Mokrej Wsi; d. 14-ty maja 1895-go r. po: Michalinie Siemiradzkiej, wierzycielce sumy hypotecznej; Helenie z Leśniowskich Dutkiewiczowej, współwłaścicielce Mokotowa lit. A; Dominiku Rembielińskim, właścicielu części Brzezin, i Janie Szafryku, właścicielu części Dobrzykowa.

= Wobec projektowanej regulacji pozostałej części Krakowskiego Przedmieścia, od ul. Trębackiej do placu Zamkowego, tudzież dla zakonserwowania kosztownego bruku drewnianego, który i na tej części ulicy ma być wkrótce ułożony, władza policyjna zamierza dla ruchu wozów z towarami na pomienionej ulicy przeznaczyć tylko prawą jej stronę, tuż przy chodniku. W tym celu budka tramwajowa, wprost gmachu resursy Obywatelskiej, stojąca nazbyt blizko chodnika, ma być podobno przeniesiona ku środkowi ulicy, nieco bliżej skweru, gdzie szerokość ulicy jest znacznie większa.

= W celu zapobieżenia, a przynajmniej zmniejszenia liczby pożarów we wsiach, mają być wprowadzone, jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, następujące środki bezpieczeństwa: 1) przedewszystkiem przy odbudowywaniu wsi spalonej należy sporządzić plan racjonalnego rozstawienia budynków, tak, aby w jednym punkcie nie były nagromadzone i zacieśnione; 2) kuźnie i cegielnie nie powinny być stawiane w obrębie wsi, lecz na krańcach i o ile możności w pobliżu sadzawek, stawów lub strumieni; 3) wyborny i wypróbowany środek, zapobiegający szerzeniu się ognia, stanowi wysadzanie drzew przy drogach i wokoło zabudowań lecz wyłącznie drzew liściastych; 4) piece powinny być od ścian drewnianych odgrodzone cegłą; 5) kominy należy bezwarunkowo budować z cegły ogniotrwałej, wysokość ich nad dachem powinna stanowić najmniej arszyn; 6) w każdem podwórzu w oddaleniu od zabudowań powinien być urządzony dół głębokości kilku łokci dla wrzucania popiołu.

= Ostatnie pozwolenia na zakładanie fabryk i zakładów przemysłowych w obrębie miasta udzielane są z warunkiem urządzenia kanalizacji w posesjach tych, gdzie mieści się fabryka, o ile ulica jest skanalizowana. W ogóle jednak pozwolenia takie na ulicach nieskanalizowanych nie są udzielane, z wyjątkiem odległych ulic na końcu miasta lub na przedmieściach, które nawet programem V-ej serji robót kanalizacyjnych nie są objęte. Po udzieleniu pozwolenia warunkowego z obowiązkiem urządzenia kanalizacji, roboty w nowootwieranych fabrykach i zakładach przemysłowych mogą być wykonane tylko przygotowawcze, rozpoczęcie zaś samej produkcji zależne jest od wykonania robót kanalizacyjnych. Obowiązek dopilnowania przyjętych warunków należy do komisarzy cyrkułowych, jak również wymaganie terminów, w ciągu których roboty kanalizacyjne mają być wykonane.

= O gotowości urządzenia w porze przedświątecznej w swych sklepach sprzedaży z ustępstwem rabatu na rzecz kolonij letnich, zarząd tychże kolonij w dalszym ciągu otrzymał zawiadomienia od firm następujących: Schlagera — galanterja i rękawiczki: Chojnackiego — rękawiczki i galanterja; „Flora”— kwiaty; „Polski skład win”; P. Zagrodzińskiego—magazyn obuwia.

= Na odbytej w dniu wczorajszym sesji zgromadzenia czeladników mularskich dopełniono wyborów na starszego czeladnika i dwóch jego towarzyszów. Większością głosów powołano na starszego Piotra Rakiewicza, na towarzyszów zaś: Kazimierza Wolskiego i Ksawerego Cieklińskiego. Stan kasy przedstawia się: 600 rs. w listach zastawnych i 28 kop. 40 gotówką.

= Porządek dzienny jutrzejszego zebrania Towarzystwa ogrodniczego, które się odbędzie w Bagateli o godz. 4-ej po południu jest następujący: 1) odczy-

tanie protokułu; 2) posadzenie drzewa Spornego w ogrodzie; 3) odczytanie protokułu z d. 30-go października 1885-go r.; 4) wyciąg z protokułów za 10 lat ubiegających z wyliczeniem faktów dokonanych w ciągu tego czasu; 5) sprawozdanie z miesięcznej działalności zarządu; 6) konkursowa hodowla roślin pokojowych; 7) dary nadesłane; 8) wystawa ogólna ogrodnicza w 1895-ym r.; 9) nowi członkowie i 10) losowanie roślin.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: naczelnik warszawskiego okręgu żandarmerji jenerał-lejtnant Brok z zagranicy, pomocnik kuratora okręgu naukowego warszawskiego rz. r. st. Popow z Łomży, gubernator radomski t. r. Majlewski z Radomia i jeneralny superintendent ewangielicko-augsburski biskup Ewert z Moskwy; wyjechali: dyrektor departamentu policji państwowej jenerał-lejtnant Pietrow do Petersburga, kurator warszawskiego okręgu naukowego t. r. Apuchtin do Sosnowca, komendant fortecy jenerał-lejtnant Czajkowski do Iwangrodu; dyrektor kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora r. t. Bożowski, warszawski wicegubernator szambelan Gurko, członek departamentu górniczego rz. r. st. inżenier Keppen i rz. r. st. Iłowajski do Petersburga.

= Z literatury.

* Opuściło prasę nowe czwarte wydanie popularnej „Szkoły tańca" Karola Mestenhausera, część trzecia: „Mazur i jego zasady oraz 150 figur mazurowych".

Z równą troskliwością, jak pani Lucyna czuwa nad naszem podniebieniem i żołądkiem, tak p. Mestenhauser od lat wielu pora się z wielkim i powszechnie uznanym skutkiem nad zwinnością i elegancją naszych choreografów salonowych.

Zasługi jego około nauki tańca w naszem mieście są niewątpliwe, a dziełko, które świeżo opuściło prasę w czwartem wydaniu daje najwymowniejsze świadectwo, z jaką gruntownością i ścisłością autor jego traktuje kwestję taneczną.

Podręcznik, napisany treściwie i zrozumiale, niezbędnym jest dla każdego, kto pragnie wydoskonalić się w mazurze.

* Wychodzące w Tyflisie pisma ormiańskie interesują się naszą literaturą.

Obecnie ukazało się Sienkiewicza „Bez dogmatu" w oddzielnej odbitce w tłumaczeniu p. Tigrana Ter-Joannesjanca; jest to przedruk z dziennika ormiańskiego „Murg" (Młot).

„Pójdźmy za Nim" również wyszło w osobnej odbitce jako przedruk z dziennika „Arcagank" (Echo); tłumaczenia dokonał p. Wartanijan.

Tenże sam dziennik „Arcagank" pomieścił na szpaltach swojego pisma za rok ostatni „Z dziennika nauczyciela poznańskiego" i „Janka Muzykanta".

* Z powodu przypadającego w roku przyszłym 50-letniego jubileuszu istnienia, zakład ogrodniczy pod firmą Fryderyka Bardeta wydał cennik drzew, krzewów owocowych ozdobnych i roślin cieplarnianych.

Katalog ten zdobią liczne ilustracje wykonane w Warszawie.

* Kalendarz dawniej bankowy, ścienny i do zdzierania wyszedł już na rok przyszły, nakładem i drukiem p. Pawła Szymanowskiego.

* Jeszcze jednym kalendarzem obdarzył nas sezon — i kalendarz ten można by nazwać „pięknym" tak ponętną jest i szykowną jego zewnętrzna sukienka.

„Pastuszek z fujarką" u dołu, „dwie damy szykowne" u góry, moc zieleni, wody i ładnych kwiatów, w kolorach tęczy namalowanych, stanowi okładkę „Albumowego kalendarza polskiego", wydanego pod redakcją Or-Ota.

Zawiera on sporą ilość ładnych rycin, dowcipnych i satyrycznych wierszyków, noweli i humoresek i może być ozdobą każdego stolika w salonie.

Nie braknie tam nawet i ognistego mazura Z. Noskowskiego.

Prawdziwy też zaszczyt przynosi wydawnictwo drukarni p. J. Sikorskiego, zostającej pod zarządem p. A. Saładyckiego, która wydrukowała kalendarz czysto i ze smakiem.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro dane będą następujące widowiska w teatrach warszawskich:

W teatrze Wielkim opera Bizeta „Carmen" z panną Salvador w tytułowej partji;

w teatrze Rozmaitości po raz drugi komedja p. St. Graybnera „Maruder";

w teatrze Małym (przy ul. Daniłowiczowskiej) pierwszy raz operetka-wodewil w siedmiu odsłonach p. t. „Konik polny i mrówka".

* Na scenie teatru Rozmaitości rozpoczną się obecnie próby z komedji Rovetty, tłumaczonej z włoskiego p. t. „Trylogja Doryny".

* Z operetki „Konik polny i mrówka", która zainaugurować ma jutro sezon w teatrze Małym, odbyła się dzisiaj próba jeneralna.

Nowość tę urozmaicają dwa tańce układu p. Meuniera: „Kadryl-kankan" i „Taniec fantazyjny".

W wykonaniu wezmą udział panie: Nowakiewiczówna, Materno, Dłutek, Łapińska i Puchalska.

„Konik polny" powtórzony będzie we środę.

* Koncert Stanisława Barcewicza w Wiedniu zapowiedziano na d. 12-ty listopada w sali Boesendorfera.

* Utalentowana śpiewaczka, panna Maryla Uszyńska, w pierwszych dniach p. m. wystąpi z koncertem własnym w Wilnie.

P. Uszyńska z powodzeniem koncertowała w Krakowie, we Lwowie i w Wiedniu.

* Koncert wczorajszy w Dolinie Szwajcarskiej, w połowie poświęcony Chopinowi, w połowie zaś utworom Kurpińskiego, Dobrzyńskiego i Noskowskiego, sprowadził licznych słuchaczów.

Program wczorajszy będzie powtórzony w całości w przyszły czwartek.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 660, Rozmaitości 450 i Nowym 223; na koncercie „Lutni" w salach redut. 1210; na wyst. obr. Chełmińskiego w resursie Obywatelskiej 21; wczoraj w teatrach: Wielkim: 760; w Rozmaitości 738, Nowym 674; na koncercie A. Sonnenfelda w Dolinie Szwajcarskiej 346; na wystawie Chełmińskiego w resursie Obywatelskiej 262; na polu mokotowskiem na wyścigach jesiennych dnia ostatniego 896, ekwipaży w hipodromie 4 i u podjazdu 62.

= Poświęcenie kaplicy.

Wczoraj odbyła się dawno oczekiwana przez mieszkańców Mokotowa uroczystość poświęcenia przybudowanej kaplicy.

Mimo słotnej pory, już od rana ogromny tłum ludu oczekiwał na Najdostojniejszego arcypasterza, JE. ks. Wincentego Popiela.

O godzinie 10-ej zrana Jego Ekscelencja przybył do Mokotowa, witany przez lud słowy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

U wrót świątyni oczekujący ks. rektor Kaczyński podał Jego Ekscelencji klucze od świątyni, a obywatele Mokotowa chleb i sól, poczem Najdostojniejszy arcypasterz, otoczony członkami kapituły warszawskiej oraz klerem wszedł do świątyni pod baldachimem, niesionym przez obywateli miejscowych.

Rozpoczęto śpiewanie hymnu „*Te Deum laudamus*", a po ukończeniu śpiewu ks. rektor Kaczyński już w świątyni przemawiał do Jego Ekscelencji, polecając Jego pamięci mieszkańców Mokotowa i wszystkich, którzy do budowy nowej kaplicy się przyczynili.

Następnie ks. arcybiskup dokonał poświęcenia kaplicy.

Uroczystą mszę celebrował ks. prałat Kubiak, kazanie wypowiedział ks. Szlagowski.

Asystowali Jego Ekscel. ks. prałat Filochowski, oraz kanonicy Jagodziński i Dudrewicz, ceremonję prowadził ks. wicekustosz katedralny Dębnicki.

Na chórze „Lutnia" pod dyr. p. Stopella wykonała pienia religijne z udziałem pań Wróblewskiej i Szustrowej.

Po sumie wszedł na ambonę ks. Zygmunt Skarzyński i odczytał bullę papieską o nadaniu odpustu zupełnego wiernym.

Ks. arcypasterz w imieniu Ojca św. absolucji zebranym udzielił.

Potem nastąpiła katechizacja dzieci i udzielanie Sakramentu Bierzmowania, do którego przystąpiło 800 wiernych, ceremonję tę ukończył J. E. ks. biskup Ruszkiewicz około godziny 6-ej po południu.

= Kasa kelnerów.

Usługujący w restauracjach, kawiarniach i hotelach t. z. kelnerzy od wielu lat czynią starania, aby założyć kasę wzajemnej pomocy.

W ostatnich czasach jedna grupa kelnerów pragnęła utworzyć cech na zasadzie ustawy z r. 1816-go o zgromadzeniach rzemieślniczych, druga zaś myślała o samodzielnej kasie, lecz pod dozorem wydziału kontroli służących.

Przedstawiciele tej ostatniej grupy wystąpili już z podaniem do p. oberpolicmajstra.

Obecnie po utworzeniu przy kontroli służących biura posłańców, kelnerzy zamierzają starać się, aby w taki sposób i na podobnych zasadach powstała ich kasa wzajemnej pomocy jako oddzielna sekcja.

Każdy z uczestników ma składać po rublu co tydzień, a pieniądze te, po potrąceniu wydatków na utrzymanie rachunkowości, będą co pewien czas wnoszone do kasy oszczędności i zapisywane do imiennych książeczek uczestników.

Z czasem, gdy się utworzy znaczniejszy fundusz i wpłyną ofiary ze strony pracodawców, można będzie ustanowić drugą pomocniczą kasę, pożyczkową i wsparć.

Kasa ta, jak się już zgodzono, miałaby za zadanie: udzielać pożyczek za solidarnem poręczeniem osób odpowiedzialnych, wspierać uczestników chorych, nie mogącym pracować dawać zapomogi na koszty kuracyj, pogrzebów, oraz udzielać pomocy wdowom i sierotom.

= Rozszerzenie szpitala.

Przed kilkoma tygodniami rada miejska dobroczynności publicznej od zarządu szpitala praskiego otrzymała projekt rozszerzenia szpitala.

Twórca projektu przyjął za podstawę coraz wydatniejsze stanowisko tej lecznicy miejskiej, która, jak obecnie, przyjmuje chorych nietylko z przedmieścia, liczącego do 50,000 mieszkańców, lecz i rozległej okolicy zamiejskiej, że przeto przy wzmagającej się ustawicznie liczbie chorych szpital należałoby rozszerzyć przynajmniej o 200 łóżek.

Sprawa ta znalazła przychylne przyjęcie, władza bowiem, niezależnie od postanowionego w ostatnich dniach pomnożenia liczby łóżek i dobrania placów przyległych, postanowiła zająć się urzeczywistnieniem otrzymanego projektu.

= Orkiestra kolejowa.

Przed kilkoma laty ówczesny naczelnik warsztatów kolejowych na Pelcowiźnie, inżenier Raszewski, z robotników warsztatowych kolei nadwiślańskiej zorganizował orkiestrę.

Kapela w chwili obecnej liczy około dwudziestu uczestników, na których czele stoi urzędnik kolei, p. Szałkowski.

Robotnicy-muzycy zbierają się w chwilach wolnych od zajęć na próby z korzyścią moralną dla siebie i szkodą dla szynkowni okolicznych, nadto do p. Sz. zgłasza się mnóstwo kandydatów, których wobec braku funduszów na zakup instrumentów przyjmować niepodobna.

Muzykanci, celem możności utrzymania oraz rozwoju kapeli, postanowili zwrócić się do ogółu urzędników kolejowych z prośbą o składki miesięczne chociażby kilkunastokopiejkowe, wzamian za co obowiązują się grywać bezpłatnie na zabawach korporacyjnych, urządzanych w Warszawie i na linji.

Podobno propozycja przez pracowników kolei ma być przychylnie przyjęta.

= Ogród Krasińskich.

Gruntowna przeróbka ogrodu Krasińskich, podług planu głównego ogrodnika plantacyj miejskich, wciąż naprzód postępuje.

Cała przestrzeń ogrodu (długość 455, szerokość 188 łokci) zmienia dotychczasową formę prostokątną.

Wszystkie aleje i drogi będą krzywe, co poniekąd sprawia złudzenie powiększenia terenu.

Pomimo dróg krętych komunikacja będzie łatwa, gdyż aleje mają po 6 metrów średnicy i skierowane są łagodnie ku bramom.

Aleja główna, niezwykle szeroka, zostanie skasowaną.

W celu jednak zachowania drzew, będących w bardzo dobrym stanie, ma być utrzymany widok perspektywiczny na pałac przez środek ogrodu, kulisowo drzewami ozdobiony.

= Czy nie zawiele?

Na Marszałkowskiej, tylko od Królewskiej do Siennej, naliczyliśmy 19, wyraźnie dziewiętnaście pracowni ubiorów damskich.

Przed 15-tu laty na tejże przestrzeni nie było takiej pracowni zupełnie.

= Napad na pociąg.

W nocy z soboty na niedzielę, podczas biegu pociągu towarowego kolei nadwiślańskiej z Pragi do Kowla, niewiadomi sprawcy, dostawszy się na jeden z wagonów, otworzyli go i wyrzucili sporą pakę.

Po dokonaniu kradzieży, nie mogąc udźwignąć ciężkiej paki, złoczyńcy usiłowali rozbić ją na drodze.

Spowodowany tem hałas na linji zwrócił uwagę stróża obchodowego, który, zawezwawszy pomocy, podążył ku rabusiom, a ci, pozostawiwszy łup, rzucili się do ucieczki.

Pakę, w której znajdowała się maszyna do szycia, odstawiono do zawiadowcy na Pragę.

= Zaginiony.

Na Szmulowiźnie wyszedł przed tygodniem i znikł bez wieści 17-letni Jan Gułowski.

Istnieje obawa, iż G., cierpiący na wielką chorobę, błądząc swoim zwyczajem nad brzegiem Wisły, wpadł w wodę i utonął.

= Przygniecenie.

Mieszkaniec Nowej Pragi, Hieronim Cunk, wyszedłszy na przechadzkę nad Wisłę, przysiadł na stercie kamieni przygotowanych do spławu.

Sterta obsunęła się, przyczem kamienie spadające złamały C. nogę.

Poszwankowanego odwieziono do mieszkania własnego.

= Podrzucenie.

Wczorajszego wieczora, w bramie domu pod № 1-ym przy ul. Kaliksta znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka tygodni życia.

Podrzutka, po spisaniu protokułu w kancelarji cyrkułowej, odesłano do Dzieciątka Jezus.

= Krwawe zajścia.

W podwórzu domu pod № 75-ym przy ul. Czerniakowskiej Stanisław Grzywaczewski, w kłótni ze Stanisławem Korzubskim, pchnął go nożem w prawy bok.

Grzywaczewski na razie został przytrzymany, lecz później w

ciekł i w mieszkaniu pod № 31-ym przy ul. Przemysłowej nie nocował.

Mieszkaniec Marymontu, Aleksander Suchta, przechodząc przez ul. Pokorną, około domu pod № 10-ym został napadnięty.

W napastnikach Suchta poznał: Józefa Michonowa oraz braci Jana i Franciszka Niepirajów, którzy, z powodu pewnej sprawy sądowej, oddawna się już przeciw Suchcie odgrażali.

Zanim na krzyk napadniętego zjawiła się pomoc, Suchta został mocno pobity i pokaleczony.

Dopiero po opatrzeniu ran w szpitalu starozakonnych, wskazał nazwiska napastników, którzy uciekli.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod № 48-ym przy ul. Hożej pies jednego z lokatorów rzucił się na 4-letnią dziewczynkę, Zofję Wojciechowską.

Dziecko zostało mocno pokąsane.

Psa oddano pod obserwację weterynaryjną.

= Zranienie.

Wczoraj, pod № 7-ym przy ul. Bonifraterskiej, kilkoletni Josek Goldman, pochwyciwszy ze swawoli nóż, rzucił nim w służącą, Perlę Judównę.

Nóż trafił w lewe oko i tam utkwił.

Judównę odwieziono nieprzytomną do szpitala starozakonnych.

= Uratowany.

Nocy wczorajszej policjant Dołomatak, mający posterunek nad Wisłą w pobliżu ul. Czerniakowskiej, spostrzegł, iż jakiś przechodzień wpadł do wody.

Dołomatak podążył z pomocą i tonącego szczęśliwie wyratował.

Okazało się, iż przechodzień, T. W., był podchmielony, lecz zimna kąpiel i świadomość niebezpieczeństwa zupełnie go wytrzeźwiły.

= Upadek z konia.

Wprost domu pod № 91-ym przy ul. Chmielnej Jan Złotkowski, jadąc wyciągniętym kłusem, spadł z wierzchowca.

Podniesiono go ze złamaną lewą ręką i dotkliwem obrażeniem krzyża.

= Z poparzenia.

Przed kilku dniami wspomnieliśmy, iż w browarze Junga robotnik, Jan Gawroński, wpadł w kadź zacieru, lecz natychmiast go wydobyto.

Pomimo to Gawroński doznał tak ciężkich poparzeń, iż nocy wczorajszej zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

NOTATNIK TERMINOWY!

— D. 31-go października, o godz. 9-ej zrana, w byłych barakach rekruckich na Pradze, w obecności komisji poborowej wojskowej odbywać się będzie losowanie popisowych, zamieszkałych w cyrkułach policyjnych: dziewiątym, jedenastym, szóstym i drugim; d. 1-go listopada, z powodu święta uroczystego, zawieszone będą czynności komisji poborowej.

— D. 31-go października, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ul. Krak.-Przedm. № 64, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 31-go października, w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na dostawę drzewa opałowego do ogrzewania więzień: lubelskiego i janowskiego w ciągu r. p., a mianowicie: dla lubelskiego 680 sążni i dla janowskiego 349 sążni; wadja są wymagane: przy pierwszej dostawie rs. 310, a przy drugiej rs. 150.

— Do d. 31-go października warszawski Bank dyskontowy przyjmować będzie drugą i ostatnią opłatę na akcje siedemnastej emisji wileńskiego Banku ziemskiego w ilości rs. 150. Za nieuiszczenie opłaty w terminie pobierane będzie 10% w stosunku rocznym.

— D. 31-go października, o godz. 12-ej w południe, w sali magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. dla miejskich wodociągów w Warszawie i na Pradze rozmaitych materjałów.

— D. 31-go października, o godz. 1-ej po południu, w kancelarji rayy miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, odbywać się będzie licytacja na dostawę dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy jednorazowo na zapas zimowy warzywa, a mianowicie: kartofli około 1800 czetwierti, buraków 200, marchwi 150, brukwi 80, kapusty 5000, cebuli 150, włoszczyzny 500; wadjum rs. 500.

Ruch służbowy.

Z rozkazu zarządzającego ministerjum sprawiedliwości zatwierdzeni w d. 28-ym września sędziowie gminni z wyborów: Jan Trembicki w 4-ym okręgu powiatu suwalskiego, Józef Akielewicz w 1-ym okręgu powiatu sejneńskiego, Juljan Bogusławski w 4-ym okręgu tegoż powiatu, Józef Schmidt w 4-ym okręgu powiatu kalwaryjskiego, Jan Śledziewski w 1-ym okręgu powiatu augustowskiego, Zenon Maliszewski w 2-im okręgu powiatu wołkowyskiego i Wincenty Kudyrko w 2-im okręgu powiatu władysławowskiego.

Uwolniony na własne żądanie i skutkiem choroby od służby w ministerjum sprawiedliwości nadetatowy sędzia pokoju 2-go okręgu gubernji siedleckiej, r. st. Jakimowicz.

Otrzymał urlop miesięczny na wyjazd za granicę w d. 25-ym października nadetatowy sędzia pokoju 1-go okręgu gub. płockiej, Winogradow.

Z rozkazu Najwyższego, danego na imię ministra spraw wewnętrznych w d. 21-ym września, mianowani: pozostający przy ministerjum spraw wewnętrznych, asesor kolegjalny Salviati, urzędnikiem do spraw wyznaniowych rzymsko-katolickich w Rzymie; pomocnik gubernjalnego inspektora więzień w Warszawie rad. kol. von Petz, inspektorem gubernjalnym więzień w gub. warszawskiej; naczelnik kantoru pocztowo-telegraficznego w Zamościu Filipow, naczelnikiem takiegoż kantoru w Chełmie; urzędnik IV-ej kategorji w gubernjalnym kantorze pocztowym w Warszawie as. kol. Oleszkiewicz, naczelnikiem 4-go miejskiego kantoru pocztowego w Warszawie; naczelnik oddziału pocztowo - telegraficznego w Szczekocinach Raszewski, p. o. naczelnika kantoru pocztowo-telegraficznego w Stopnicy; pomocnik naczelnika powiatu radzyńskiego do spraw administracyjnych i gospodarczych r. hon. Borzienko, nadetatowym młodszym urzędnikiem ministerjum, delegowanym do zajęć we własnej kancelarji Jego Cesarskiej Mości.

Tranzlokowani do Zamościa i Szczekocin naczelnicy kantorów pocztowo-telegraficznych w Chełmie i Stopnicy Gutowski i Czaplicki.

(*Praw. wiestn.* nr. 215, 219 i 220 z d. 17, 21 i 23-go października.)

Ze świata.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 19-ym b. m.: „Na uniwersytet tutejszy zapisało się ogółem 1140 słuchaczy. Z powodu utworzenia wydziału lekarskiego we Lwowie liczba słuchaczy medycyny znacznie się zmniejszyła. — Wykłady na wyższych kursach naukowych dla kobiet przy muzeum ś. p. dra Adrjana Baranieckiego rozpoczną się z d. 1-ym listopada. Kierownikiem tego zakładu naukowego jest profesor uniwersytetu, dr. Rostafiński. Kursy mają dwa wydziały: literacki i przyrodniczy. — Rada miejska oświadczyła się za zaprowadzeniem jednorazowej dziennie nauki w szkołach elementarnych miejskich.— Do preliminarza austrjackiego budżetu państwowego na r. p. wstawiono nową pozycję wydatku na utworzenie godności radcy dworu w Krakowie, którą piastować będzie starosta, obecnie noszący tytuł delegata namiestnika. — Do zmian, jakie zajść mają w szkole sztuk pięknych tutejszej, o czem donosiłem, dodać należy, iż do grona profesorów szkoły należeć ma również Piotr Stachiewicz.—Prymarjusze (lekarze ordynujący) w tutejszym szpitalu powszechnym postanowili przeprowadzić badania nad leczeniem błonicy surowicą Behringa.— Jednocześnie zapowiadają rozweselanie krakowian cyrkiem, który tu zwykle bankrutuje, i teatrem murzyńskim, któremu będzie zachłodno. — Sezon koncertów także się już rozpoczyna z interesującemi zapowiedziami."

× **Praca w kilogramometrach.** Franciszek Ritter ogłosił tablicę, w której zamieszcza dane, dostarczone przez licznych obserwatorów, zawierające ilość pracy, jaką codziennie może wykonać człowiek, wyrażoną w kilogramometrach. Otóż robotnik ziemny wykonywa codziennie 100,000 kilogramometrów; górnik, przebijający skałę, 141,000; woziwoda 117,200; robotnik, podnoszący ciężar 34-ch kilogramów na wysokość ¼ metra, 153,000; robotnik, holujący statek, 110,000; człowiek, wchodzący na wyniosłość bez ciężaru, 140,000 kilogramometry. Średnia tedy ilość pracy, wykonana przez robotnika, równa się 127,000 kilogramometrom.

× **Osobliwa kolej.** Pomiędzy Birminghamem a Londynem ma być zbudowana linja kolejowa, na której pociągi mają być poruszane jedynie skutkiem siły ciążenia. W pobliżu Birminghamu będzie wystawiona wieża o 304 metrach wysokości, z której mają wychodzić pociągi po szynach, wspartych na całym szeregu wież coraz to niższych, odległych jedna od drugiej o 90 metrów. Pochyłość niezbędna będzie tylko 1/294. W połowie drogi pociąg musi być wzniesiony znowu na wieżę tej wysokości, co pierwsza, i ztąd już dojdzie do Londynu. Kosztorys tej kolei jest olbrzymi, albowiem, jak donosi *Wszechświat*, trzeba wybudować dla jednej linji około 200 wież, a prócz tego musi być zbudowana druga taka sama droga w odwrotnym kierunku.

× **Stowarzyszenie.** W Kopenhadze zawiązało się stowarzyszenie niewiast z celem rozbudzania w sobie poczucia piękna przez widoki natury i dzieła sztuki szlachetnej. Jako zasadę moralną stowarzyszenie stawia zdanie, iż zdolność odczuwania piękna uszlachetnia człowieka i broni go od osunięcia się na poziom życia nizki, gdzie spotykane bezprawia przedstawiają bezład wstrętny. Stowarzyszenie lat temu kilka było zawiązane w małem kółku 15-tu kobiet. Obecnie liczy członków przeszło 200, a staraniem jego jest oddziaływać w przyjętym kierunku na kobiety klas niższych. Rozbudzenie smaku estetycznego nie dopuszcza widoku brudu, nieładu nawet w mieszkaniach ludzi najuboższych, dokąd wprowadza czystość, wpływającą na uzdrowotnienie warunków życia ludu, a wówczas wychowywane tam dziecko nietylko rozwijać się będzie normalnie w warunkach życia hygienicznych, ale ukochanie ładu moralnego przyjść musi niemal koniecznie za ładem materjalnym.

× **Emil Castelar** opowiada następującą anegdotę: Na balu, wydanym w pałacu elizejskim w r. 1878-ym podczas paryskiej wystawy powszechnej, spotkali się: królowa Izabella i Amadeusz Sabaudzki. Zdetronizowana królowa była bardzo uprzejma dla swego następcy, a nawet zaprosiła go, aby odwiedził ją w pałacu kastylskim. Amadeusz pośpieszył skorzystać z zaproszenia i spotkał się u wejścia z ks. Montpensier, znanym pretendentem do tronu. W trakcie wizyty wszedł do salonu młodzieniec, którego Izabella przedstawiła gościowi: „Mój kuzyn Don Karlos". „Znowu pretendent!" pomyślał sobie Amadeusz, zanim jednak zapoznał się z nowo przybyłym, lokaj zaanonsował margrabiego de Molins, posła króla Alfonsa XII-go. Amadeusz tak był zmieszany obecnością pięciu królów hiszpańskich w jednym salonie, iż wyniósł się coprędzej z domu Izabelli.

× **Fotografje gwiazd.** Obserwatorjum uniwersytetu w Yale otrzymało przyrząd do fotografowania meteorów przebiegających. Na osi, pochylonej pod kątem 45°, osadzonych jest sześć aparatów fotograficznych, zestawionych tak, aby obejmowały przyległe części nieba. Przyrząd nastawia się na okolicę nieba, w której prawdopodobny jest spadek meteorów, a nadto utrzymuje się w ruchu, odpowiadającym obrotowi dziennemu nieba, aby kierunek żądany zachowywał.

× **Pomnik.** Florjan Peixoto, obecny prezydent rzeczypospolitej brazylijskiej, którego urzędowanie kończy się z d. 24-ym listopada r. b., podpisał świeżo dekret, zatwierdzający postanowienie brazylijskiej izby deputowanych co do wzniesienia pomnika pierwszemu prezydentowi rzeczypospolitej brazylijskiej, marszałkowi Teodorowi Fonteka. Pomnik ma przedstawiać marszałka, proklamującego rzeczpospolitą brazylijską. Konkurs na plan pomnika ma być ogłoszony dla artystów wszystkich pięciu części świata.

BAŃKI MYDLANE.

Oko, tak samo jak serce, ma swoje niewytłumaczone niczem sympatje i antypatje.

*

Prawdziwie namiętne listy miłosne więcej szkodzą piszącym je, niż odbierającym.

*

Z humorystyki ogłoszeń.

„Do sprzedania fortepian. Tamże do sprzedania krowa. Wszystko w dobrym stanie."

*

Tylko jeden wyraz.

Schnellschlittschuhwettläuferweltmeisterschaftsehrenpreisausschreibung.

Co to jest?

To tylko jeden wyraz, wyłowiony z gazet niemieckich, który znaczy:

„Ogłoszenie konkursu międzynarodowego dla łyżwiarzy."

*

Z niedzieli.

By tradycji nie uchybić
I przekonać, że jest „złotą",
Jesień wczoraj dała razem:
Deszcze, śniegi, grady, błoto.
Więc, kto zdrowie cenił sobie,
Siedział w domu jak zaklęty,
Kto zaś zdrowie miał na zbyciu,
Na wyścigach moczył pięty.
A gdy konie szły do startu
Lub pędziły w skok w zawody,
Szeptał sobie człek przeciętny:
„Co tu wody! Co tu wody!"
Po wyścigach, kto żyw, zmykał,
Gdy mu w żyłach krew aż krzepła,
Aby w domu, przy kominie
Lub przy piecu zażyć ciepła,
A gdy zmienił już odzienie
I opuszczał suchy szatnię,
Myślał każdy: „Co za szczęście,
Że wyścigi to ostatnie!"
Niepogoda wszystkim zresztą
Coś popsuła w dnia rozkładzie,
Nawet jeźdźcy dynasowi
Dali pokój promenadzie,
I, złożywszy do komory
Swe rumaki, swe maszyny,
Szli na koncert Sonnenfelda
Do Szwajcarskiej szli Doliny.
Lub też tłumnie zapełnili
Teatr, kędy pełen zalet
Tańczył wdzięczną „Esmeraldę"
Jako zefir lekki balet,
Lub też kędy Szekspir stary
Kazał w roli Katarzyny
Marcellównie Leszczyńskiemu
Złością tchnące stroić miny.
Oj, jesieni cudna nasza,
Mało wczoraj dałaś złota,
Za to dużo deszczu, gradu,
A najwięcej pono błota...

— Dnia 20 b. m., o godz. 6-ej wieczorem, w rzęsiście oświetlonym kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek), wśród licznie zgromadzonych krewnych i przyjaciół, J. E. Jks. biskup Bereśniewicz w asystencji duchowieństwa pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panem Michałem **Rogowskim**, synem ś. p. Ksawerego i Julji z Pokrzywnickich, właścicielem dóbr Dąbrowy Rusieckie położonych w gub. piotrkowskiej a panną Zofją **Fiszer**, córką Józefa Fiszera, radcy Towarzystwa kredytowego, właściciela dóbr Szydłow w tejże gubernji położonych i ś. p. Józefy z Koźmianów, tej przezacnej niewiasty, po której tęskne wspomnienie cała rodzina dotąd żywo w sercach przechowuje.

Szczęść Boże tej młodej i dobranej parze. 4983

Na budowę kościoła na Powązkach.

T. P. rs. 1.

Dla nauczycielki chorej na serce.

L. K. rs. 1.

Na wpisy dla uczniów.

W rocznicę imienin ś. p. Tadeusza Wróblewskiego, M. składa rs. 2.

Na wpis dla uczniów wyznania mojżeszowego.

Przepraszając p. A. K. za wyrządzoną mu niesłusznie obrazę, składam rs. 15. *P. Z.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Franciszka z Trzcińskich

TRZCIŃSKA,

WDOWA,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 27-go października 1894 r., przeżywszy lat 63. Pogrążeni w głębokim smutku synowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża, dnia 30 b. m., we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., a natępnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 1312

† Ś. p. Zofja z Ostrowskich

Rakowiecka,

opatrzona św. Sakramentami, po długiej chorobie, zmarła w Lesznie pod Prasnyszem w dniu 28-ym października r. b. Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Prasnyszu nastąpi we wtorek, dnia 30-go b. m., godzinie **4-ej** po południu, złożenie zaś do grobu na cmentarzu miejscowym, we środę, dnia 31-go b. m., o godzinie **11-ej** przed poł., na które to smutne obrzędy pozostali: mąż, synowie i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1314

† Ś. P.

Hortensja z Ordów

Skirmunttowa,

wdowa po b. marszałku szlachty powiatu pińskiego,

zakończyła życie, w wieku lat 86, w dniu 9 października r. b. w mieście Pińsku, gdzie na cmentarzu miejscowym w grobach rodzinnych zwłoki jej spoczęły. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się we środę, dnia 31 października r. b., o godz. **11-ej** przed poł., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., na które w najgłębszym żalu pogrążona wnuczka wraz z mężem zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłej. 4979

† Ś. p.

IZABELLA ZEWALD,

PANNA,

po krótkiej chorobie, zakończyła życie we wsi Koło, przeżywszy lat 69. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 30 b. m., o godzinie **w pół do 11-ej** zrana, w kościele św. Stanisława na Woli, poczem nastąpi pochowanie zwłok na cmentarz wolski, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. 4990

† Ś. P.

FELIKS MORZYCKI,

LEKARZ M. BRZEŚCIA KUJAWSKIEGO,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 28-go października 1894 r., przeżywszy lat 32. Pozostała w głębokim smutku żona z dwojgiem dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dnia 31-ym b. m. (we środę), o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 1310

† Dnia 30-go października, tj. we wtorek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Karola na Powązkach, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Ignacego Bońkowskiego,

b. gubernatora płockiego i małżonki jego ś. p. ze Strzedulów **Bońkowskiej**, na które pozostałe córki zapraszają rodzinę, życzliwych i znajomych. 4974

† We środę, dnia 31-go b. m., jako w trzecią smutną rocznicę śmierci ś. p.

Eweliny ze Świeżyńskich

STARZYŃSKIEJ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej. 4981

Za duszę

† Ś. P.

Adolfa Rzętkowskiego,

jako w bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł., w dniu 30-ym b. m., to jest we wtorek. 4972

† We wtorek, to jest dnia 30-go października, o godzinie **10 i pół** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

Juljana Ratyńskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, na które stroskana matka, brat i bratowa zapraszają krewnych i znajomych. 4971

† We wtorek, dnia 30-go października, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Wiktoryny Bakałowicz,

odprawiona będzie msza żałobna w kościele św. Antoniego, o godzinie **9 i pół** zrana. 4962

W dniu 31-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **9 i pół** zrana, odprawioną zostanie w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej msza święta za duszę

ś. p. Konstancji z Orłowskich Chomętowskiej,

jako w rocznicę jej śmierci. 1313

Z Petersburga.

W *Now. wr.* w artykule wstępnym czytamy:

„Nizkie ceny zboża, jakich oddawna już nie było, muszą być oczywiście najbardziej palącą kwestją dnia w państwie przeważnie rolniczem. Pieniądze potrzebne są rolnikom, a tymczasem zboże sprzedawane być musi za bezcen. Nawet te nizkie ceny, które wykazują sprawozdania giełdowe, w wielu wypadkach są tylko nominalne. Nie bacząc na roztopy jesienne, utrudniające dowóz na rynki znaczniejszych partyj zboża, nie zawsze udaje się znaleźć nabywcę nawet po tych nizkich cenach, jakie widzimy w biuletynach giełdowych.”

Zaznaczywszy dalej ogólną tendencję do zniżki cen produktów rolnych bez uzasadnionych nawet przyczyn, organ petersburski pisze dalej:

„Wobec takich okoliczności nie dziw, iż niektórzy ziemianie w spadku cen zboża widzą nawet „intrygę polityczną”. Potrzeba pieniędzy przy braku jakichkolwiek cen zboża paraliżuje w znacznym stopniu korzystanie z pożyczek w Banku państwa, gdyż ten ostatni, rzecz naturalna, przy oznaczaniu wysokości pożyczek musi brać pod uwagę te same nizkie ceny rynkowe czyli że 10—15 kop. pożyczki na pud zboża wyniesie prawie *maximum* tego, co może wydać Bank, a to w zastosowaniu do średnich majątków wyniesie zaledwie około 600—700 rs. Z czego tu więc płacić za sprzęt zboża, opłacać raty bankowe, za co kształcić dzieci i t. d. Położenie bez wątpienia nader ciężkie dla ziemian. Niemniej wszakże ciężkiem jest ono i dla włościan, których jedynem źródłem utrzymania jest rolnictwo.

„Należy zatem ze strony rolników spodziewać się wielkiego nacisku na Petersburg z powodu nizkich cen zboża. Inicjatywę w tym kierunku już zrobiono. Prócz licznych projektów, pomieszczonych w dziennikach a pochodzących od rolników, trzeba zwrócić uwagę na znany projekt samarskiego ziemstwa gubernjalnego, które na posiedzeniu, w d. 27-ym z. m. odbytem, uchwaliło cały szereg wniosków, mających na celu podniesienie cen zboża, a mianowicie: o utworzeniu państwowych zapasów zboża, o pozwoleniu przyjmowania zboża na opłatę podatków, o zniżeniu cen przewozu zboża do miejscowości pogranicznych państwa, o dalszych zakupach zboża dla intendentury i o powszechnem zniżeniu taryf wywozowych. Skoro rozbierze się wszystkie te wnioski, to treść ich redukuje się do tego, aby skarb za pomocą swoich funduszów dopomógł rolnikom do sprzedaży zboża, które zwykłemi sposobami nie da się zbyć po jakiej takiej cenie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przykład samarski znajdzie naśladowców i w innych gubernjach i okręgach Rosji. Petersburg zatem ma przed sobą uciążliwą pracę w kwestji cen zboża. Ale co można zrobić środkami nadzwyczajnemi, które, bądźcobądź, wymagałyby do urzeczywistnienia czasu i czasu? Zeszłoroczne doświadczenie zakupów dla intendentury dowiodło między innemi, że nawet 30,000,000 pudów zboża zgromadzić w składach intendentury — jest to zadanie niełatwe, a cóż dopiero mówić o jakichś 300,000,000 pudach, które ofiarowują producenci!?”

W zakończeniu dziennik petersburski powtarza to, co już niejednokrotnie mówili wszyscy, gdy dotykali sprawy przesilenia rolniczego. Wszelkie środki tymczasowe i przypadkowe nie rozstrzygną należycie sprawy. Niezbędnem jest zwrócenie rolnictwa w innym kierunku, do produkcji mniej narażonej na fluktuacje cen i wolnej dziś od długotrwałej depresji wartościowej.

„Nie ulega kwestji — pisze *Now. wr.* — iż zadanie to da się rozstrzygnąć przez długie i mozolne usiłowania, a nie za pomocą jakichkolwiek środków nadzwyczajnych. Dodać też należy, iż bardziej przewidujący rolnicy sami wstępują na tę drogę walki z rujnującemi ich przesileniami, powiększając przetwór surowych materjałów rolniczych w produkty bardziej skomplikowane, jak: mięso, masło, okowita, wełna itp. Systematyczniejsza praca w tym kierunku, należy spodziewać, rozpocznie się z pewnością wtedy, gdy ministerjum rolnictwa ostatecznie się uformuje i wejdzie w bezpośrednie stosunki z rolnictwem przez swe organy lokalne”.

W gazecie *Nowosti* czytamy:

„Właściciel dóbr w kraju południowo-zachodnim, pułkownik Józef Poniatowski, ofiarował w r. 1828-ym kapitał 37,771 rs. 42 kop., od którego procenty miały iść na opłatę podatku podusznego za włościan nieletnich 25 wsi, leżących w gubernjach kijowskiej, wołyńskiej i chersońskiej; przytem zgodnie z wolą ofiarodawcy wzmiankowane procenty miały być dzielone pomiędzy dane wsie proporcjonalnie do ich ludności. Obecnie ministerjum spraw wewnętrznych, wobec skasowania podatku podusznego, zamierza użyć procentów od wzmiankowanego kapitału na roztoczenie opieki nad małoletnimi w tychże wsiach z tem zastrzeżeniem, że we wsiach, na które przypada znaczniejsza suma procentów, urządzone być mają internaty przy szkołach cerkiewno parafjalnych.”

Na projektowanej wystawie drukarskiej w Petersburgu ekspedycja papierów państwowych wystawi pomiędzy innemi kolekcję biletów kredytowych ruskich od czasów najdawniejszych do chwili obecnej.

OSTATNIA POCZTA.

Przesilenie w Berlinie.

Berlin d. 28-go.—Były pruski prezes ministrów hr. Eulenburg pożegnał się wczoraj w południe z radcami wydziału spraw wewnętrznych; będzie wszakże sprawował funkcje ministerjalne aż do mianowania następcy.

Berlin d. 28-go.—*Frankfurter Ztg.* powiada: „Pokazało się znowu przy tej sposobności, jak potężnym czynnikiem są osobiste poglądy i decyzje cesarza w kształtowaniu się naszych stosunków państwowych. Po wszystkiem, co poprzedziło, niedalekiem jest przypuszczenie, że ostatecznie osobiste pobudki bardziej przyczyniły się do katastrofy, niż polityczne. *Vossische Ztg.* przypomina, że już w styczniu r. b. hr. Caprivi zapowiedział swoje podanie się do dymisji skutkiem nieprzychylnego wyrażenia się ministra Miquela o traktacie handlowym z Rosją i projektowanej bez wiedzy kanclerza nominacji kapitana Natzmera na gubernatora Kamerunu; wówczas nominację tę w porę jeszcze cofnięto. O wysłaniu posiłków do Kamerunu dowiedział się hr. Caprivi dopiero z ust fligiel-adjutanta v. Senden-Bibran.

Berlin d. 28-go. — *Nationalzeitung* ostro krytykuje ostatni okres rządów kanclerza Capriviego. Powiadał on: „Poróżniwszy się z konserwatystami, pozwalał na surowe strofowanie partji narodowo-liberalnej w organach półurzędowych; z kimże chciał w końcu rozwiązać ważne problematy parlamentarne? Wytworzył się stan iście zagadkowy. Z centrum katolickiem łączyły go także niewyraźne skłonności, wynikające z antytezy „ateizm czy chrześcijanizm?” Czy chciał w końcu rządzić z trzynastoma członkami rickertowskiego związku wolnomyślnego? Już w samem połączeniu obu najwyższych urzędów w jednych rękach leży poprawa rzeczy bez względu na osoby. Prawidłowy rozwój spraw publicznych, jednolitość polityki, skupienie się żywiołów porządku, nastąpić może tylko wtedy, jeżeli akcja rządowa zdoła wskrzesić sojusz konserwatystów z nacjonalliberałami i wolnokonserwatystami, przyczem nie potrzeba zawierania nowego kartelu.”

Berlin d. 28-go. — *Kreuzzeitung* potwierdza, że hr.

Caprivi już we wtorek przedstawił cesarzowi swoją dymisję, której wszakże cesarz nie przyjął, polecając mu, aby zawiadomił o tym epizodzie hr. Eulenburga. Hr. Caprivi podaniem się do dymisji miał na celu wypchnięcie Eulenburga, w którym to celu zwołał ministrów związkowych do Berlina. Dopiero tryumfujące biuletyny organów kanclerskich o wizycie cesarskiej u hr. Capriviego i o jego zwycięstwie, przyczem wyrażono się w sposób niezręczny, że „cesarz stoi po za hrabią Caprivim", rozdrażniły cesarza i w piątek kanclerz, nie mogąc otrzymać żądanych rękojmi, widział się zmuszonym do prośby o dymisję, którą zaraz otrzymał. Zapytany o artykuł w *Koelnische Ztg.* oświadczył bowiem hr. Caprivi, że wprawdzie nie stoi w żadnym osobistym związku z tym artykułem, potępić go wszakże nie może, gdyż, zdaniem jego, mówi on prawdę. (Artykuł ten, jak wiadomo, w drastycznych wyrazach stwierdzał porażkę poniesioną przez hr. Eulenburga).

Berlin d. 28-go.—Tryumfujące z upadku hr. Capriviego *Hamburger Nachrichten* zapewniają, że hr. Eulenburg pierwszy wyłożył casarzowi niemożność dalszego współpracownictwa z kanclerzem i zaproponował połączenie obu urzędów w rękach hr. Capriviego. Cesarz zdecydował inaczej.

Berlin d. 28-go.—Dzienniki przypominają, że książę Hohenlohe rozpoczął swój zawód, jako minister liberalny w swojej ojczyźnie ściślejszej, Bawarji. Następnie był ambasadorem niemieckim w Paryżu i jako taki zajął wybitne stanowisko w dyplomacji europejskiej. W latach 1879 i 1880 był prowizorycznym sekretarzem stanu dla spraw zewnętrznych w rzeszy i jako taki prezydował międzynarodowej konferencji w Berlinie, poświęconej sprawom greckim. Jest katolikiem.

Berlin d. 28-go.—*Berliner Tageblatt* zapewnia, że projekt hr. Capriviego, przyjęty przez jego następcę, zaostrza artykuły 110, 111, 126, 130 i 136 prawa karnego (o stawieniu oporu władzy, o podżeganiu do czynów karygodnych, o naruszeniu spokojności publicznej, o niebezpiecznych związkach, o podżeganiu do nienawiści warstw), tudzież art. 10-ty ustawy o dynamicie.

Berlin d. 28-go. — Przyszły pruski minister spraw wewnętrznych, Koeller, był dawniej landratem, później dyrektorem policji we Frankfurcie nad M., ostatecznie podsekretarzem stanu w Strasburgu. Jest on umiarkowanym konserwatystą, nie ma wszakże żadnego spólnictwa ze skrajnym „programem z Tivoli" i nie uczestniczył w ostatnich zmianach stronnictwa zachowawczego, które przybrało postawę tak zaczepną.

Paryż d. 27-go.—Matin nie spodziewa się żadnych zmian w polityce zewnętrznej Niemiec. Cesarz prowadzi swoją politykę *à la Louis* XIV i nie deleguje swojej władzy. *Figaro* pisze: Stoimy znowu w obliczu jednego z owych nagłych postanowień, które są tak właściwe cesarzowi Wilhelmowi. Sądziliśmy, że cesarz zaczynał już pojmować, jak szkodliwemi bywają podobne szorstkie decyzję woli. Upadek Capriviego w chwili tak ważnej z innych względów dla całej Europy przekonał inaczej. Caprivi składał stale dowody najwyższej roztropności i chlubnego umiarkowania w stosunkach międzynarodowych, złamał z brutalnemi tradycjami polityki bismarkowskiej. Dlatego upadek jego obudzi żal u wszystkich narodów, które utrzymują stosunki z Niemcami, i którym sprawa pokoju europejskiego leży na sercu.

Paryż d. 28-go.—*Temps* stwierdza, że kanclerz Caprivi ustępuje wśród powszechnego szacunku Europy, która w żołnierzu tym upatrywała rękojmię pokoju. Cesarz Wilhelm więcej może będzie miał trudności w zastąpieniu tego skromnego sługi swojego, aniżeli mu przysporzył w swoim czasie upadek Bismarka. *Temps* powiada dalej: w Berlinie rządzi przypadek. Wobec tego paradoksalnego przesilenia czujemy się przeniesieni w świat bajek czarodziejskich, w krainę nieprawdopodobieństw. Dalej pochwala naczelny organ francuski takt, dobrą wolę, pojednawczego ducha, miłość pokoju i poszanowanie prawa u hr. Capriviego. Jak długo kanclerz Caprivi stał u boku cesarskiego, Europa nietylko ufała w wielkoduszne zamiary cesarza Wilhelma, ale czuła się spokojną wobec mądrości i przezorności jego pierwszego doradzcy. Caprivi nie przyjął spadku polityki „krwi i żelaza", umiał rządzić bez stanu oblężenia.

Cherbuliez.

Paryż d. 27-go.—Wiadomość rozesłana po Europie o śmierci akademika Wiktora Cherbulieza okazała się mylną. Nie on umarł, lecz jego żona. (Gdy ochłonie po ciężkiej stracie, przyjemnie mu będzie odczytać we wszystkich dziennikach europejskich bardzo pochlebne i sympatyczne nekrologi o sobie; *przyp. red.*)

Bunt więźniów.

Paryż d. 27-go.—Na radzie ministerjalnej oznajmił minister kolonij Delcassé, że więźniowie na wyspach Zbawienia (Guyana) zbuntowali się skutkiem namowy anarchistów. W nocy z d. 21 na 22 b. m. zabili oni trzech dozorców. Bunt stłumiono. Zginęło 12 więźniów, w tej liczbie pięciu anarchistów.

Nowy gabinet.

Belgrad d. 27-go.—Najważniejszą zmianą w składzie rządu obok przejścia prezydjum do rąk energicznego Mikołaja Kristicza (ostatnio prezesa rady stanu) jest objęcie teki spraw zewnętrznych, którą piastował dotąd Sima Łozanicz, przez Milana Bogiczewicza. Łozanicz objął tekę handlu po liberale Jowanowiczu.

Belgrad d. 28-go.—Nowy gabinet Kristicza znalazł powszechne dobre przyjęcie. Objęcie teki spraw zewnętrznych przez Milana Bogiczewicza, dawniejszego posła serbskiego w Wiedniu, obecnie w Berlinie, stoi w związku z ostatnią podróżą królewską do Niemiec i Austrji. Nowy minister sprawiedliwości, Mika Dżordżewicz, który objął tymczasowo także tekę oświaty, jest kuzynem radykalnego prezesa skupczyny, Dymitra Katicza. Objął on tekę za zezwoleniem Pasicza. Zresztą jest bardzo umiarkowanym i gorąco sprzyja dynastji. Nowy prezes gabinetu, Nikoła Kristicz, jest prototypem energji.

Wojna chińsko-japońska.

Londyn d. 28-go.—Depesza z Fusan donosi, że 2000 tonghaków zbuntowanych zaatakowało posterunek japoński w Anpo. Załoga japońska, złożona ze stu tylko ludzi, walczyła bohatersko przez kilka godzin i pobiła tonghaków. Uciekające popsuli oni telegrafy, przez co opóźniła się wiadomość o wielkiej bitwie z chińczykami pod Kuljen-czeng, która rozpoczęła się we czwartek.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PRZESILENIE W BERLINIE.

Berlin 29-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Nominacja księcia Hohenlohego już nastąpiła, wszakże urzędownie jej dotąd nie opublikowano. Koeller obejmie prawdopodobnie już dzisiaj zarząd ministerjum spraw wewnętrznych.

Berlin 29-go października. (*Tel. pr. K. War.*)— Cesarstwo przybyli tu wczoraj z Poczdamu w towarzystwie ks. Hohenlohego i Koellera. Po południu odjechali wraz z nimi napowrót.

Berlin 29-go października. (*Tel. pr. K. War.*)— Sekretarz stanu baron Marschall pozostanie już tylko krótki czas na urzędzie, później zastąpi go prawdopodobnie hr. Hatzfeld.

Berlin 29-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Obiegają najróżnorodniejsze pogłoski o obsadzeniu urzędu namiestnictwa alzacko-lotaryńskiego po Hohenlohem. Wymieniają między innymi hr. Walderseego i jenerała Loë. Na następcę Köllera w Sztrasburgu przeznaczają księcia Handjery, byłego prezesa rejencji lignickiej.

Paryż 29-go października. (*Tel. prYw. K. W.*)— *Temps* powiada w artykule wstępnym poświęconym przesileniu berlińskiemu: Książę Hohenlohe, bawarczyk i katolik, powołany został do zajęcia posterunku, który uważany był dotąd za monopol protestanckich Prus. Eksperyment jest śmiały. Oznacza on krok naprzód na drodze, na której Niemcy emancypują się stopniowo i wytrwale z pod wyłącznego mentorstwa pruskiego. Uważanoby w całej Europie powołanie księcia Hohenlohego za najlepszą rękojmię pokoju, gdyby równoczesne zamianowanie reakcyjnego ministra spraw wewnętrznych w Prusiech, Koellera, nie dowodziło chęci dania pociechy skrajnej prawicy i przyjęcia choć w części jej wstecznego programu.

MOWA W BRADFORDZIE.

Londyn 29-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Lord Rosebery wygłosił mowę w Bradfordzie, w której zapowiedział wniesienie rezolucji, zastrzegającej przywileje i przewagę izby gmin. Jeżeli izba lordów nie weźmie do serca powszechnego nawoływania opinji, potrzeba będzie podjąć rewizję konstytucji.

WYPRAWA DO MADAGASKARU.

Tulon 29-go października. (*Tel. prYw. K. W.*)— Czynią tu gorliwe przygotowania do wyprawy madagaskarskiej. Na zaprowiantowanie dywizji okrętowej przeznaczono 200,000 fr.

OTWARCIE SOBRANJA.

Sofja 29-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Książę Ferdynand Koburski otworzył wczoraj sesję sobranja mową tronową, w której zwiastuje narodziny księcia Borysa i spodziewa się z obrad nowego sobranja moralnego i materjalnego polepszenia stosunków. Mowa zapowiada reformę podatków, podniesienie przemysłu i dobrobytu, organizację izb handlowych i kas zabezpieczenia.

Lwów 29-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Zmarł tutaj ksiądz Emiljan Ogonowski, profesor literatury russkiej na uniwersytecie lwowskim.

Budapeszt 29-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Przybył tutaj Franciszek Kossuth. W odpowiedzi na przemowę powitalną na dworcu oświadczył on, że uznaje prawa dzisiejsze, wynikłe z ugody między narodem a królem Węgier, wszakże program, do którego się przyznaje całą duszą, jest tylko unją osobistą.

Madryt 29-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Tutejszy nuncjusz papieski ma być odwołany, skutkiem zbyt szorstkiego występowania wobec rządu hiszpańskiego.

Madryt 29-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Zapowiadają wybuch przesilenia ministerjalnego.

Z sądów.

Rabuś.

Jeszcze w r. z. *Kurjer* wzmiankował o ujęciu zbrodniarza w lesie, należącym do majątków Podłężyckich, w powiecie sieradzkim, 24-letniego Juljusza Kosmana, który stale zajmował się rabunkiem pod Męcką-Wolą, w gubernji łomżyńskiej.

Niedawno właśnie sprawa ta przyszła pod rozpoznanie sądu okręgowego w Łomży, gdzie śledztwa pierwiastkowe i sądowe ustaliły, iż Kosman, będąc zamaskowanym i przebranym, często napadał na podróżników, wracających z poblizkich jarmarków, a najczęściej napadał na bezbronne kobiety.

Między innemi świadkowie i zarazem poszkodowani zeznali, iż Kosman w ciągu jednego dnia obrabował Rozalję Łapstową, Marjannę Gruda, Łucję Gąsiorowską, Agnieszkę Kowalczykową i Pawła Wawrzyniaka, którzy, wracając z jarmarku, mieli z sobą obficie naładowane kobiałki, lecz mało gotówki.

Kosman, w razie stawianego mu oporu przez napadniętą ofiarę, używał siły, bił i katował przy pomocy „czeladnika" swego, którego na każdą potrzebę miał na podorędziu.

Ten ostatni był zawsze ukryty w gęstwinach lasu.

Solidarność pomiędzy tymi panami była tak wielka, że pomimo ujęcia rabusia, tenże dotąd swojego pomocnika nie wydał i nazwiska jego przed władzą sądową nie ujawnił, skutkiem czego śledztwo przeciwko ostatniemu nie mogło być przeprowadzone.

Śledztwo oprócz tego stwierdziło, iż Kosman, nie przebierając w łupach, zabierał podróżnym wszystko, nawet prowiant; najłatwiejszą zaś sprawę miał z kobietami, którym, w razie oporu, zatykał usta szmatami, bił i groził zabójstwem lub też wiązał, jak barany.

Sąd okręgowy łomżyński, sądząc tę sprawę w I-ej instancji, uznał oskarżenie za zupełnie dowiedzione i z uwagi na niebezpieczeństwo, jakiem grożą społeczeństwu tego rodzaju indywidua, jak Kosman, zastosował wyższy stopień kary i skazał go na dożywotnie osiedlenie w Syberji, przy pozbawieniu szczególnych praw i przywilejów.

Skutkiem skargi apelacyjnej skazanego, sprawa przeszła do izby sądowej, która wyrok powyższy zatwierdziła.

Sfałszowanie świadectwa.

Drugi departament karny izby sądowej warszawskiej sądził, w drodze apelacji, sprawę mieszkańca osady Brzeziny, gub. piotrkowskiej, Antoniego Karczewskiego (lat 24), oskarżonego o sfałszowanie świadectwa 4-go gimnazjum warszawskiego z ukończenia czterech klas.

Antoni Karczewski, składając swojego czasu egzamin w 4-em gimnazjum w Warszawie, nie zdał go z jednego przedmiotu, wskutek czego świadectwa nie otrzymał. Okoliczność ta była następnie przeszkodą do wstąpienia do seminarjum rzymsko-katolickiego we Włocławku, szukał przeto protekcji, którą mu była w tej mierze pomocną. Znalazłszy ją w osobie swojego dobrego znajomego, Karczewski obiecał mu za „wyrobienie" świadectwa pewne wynagrodzenie, a uzyskawszy w ten sposób sfałszowane świadectwo, złożył je seminarjum, które dokument zakwe-

stjonowało i Karczewski, po uprzednio przeprowadzonem śledztwie, pod sąd oddany został.

Sąd okręgowy warszawski, uznając zarzut sfałszowania świadectwa za dowiedziony, skazał K., przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na trzy tygodnie aresztu policyjnego.

Izba sądowa, nie uwzględniając skargi apelacyjnej, podanej przez K., wyrok sądu okręgowego utrzymała w swojej mocy.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Panu Paluszkiewiczowi w Międzyrzecu.*— Na mocy postanowienia ks. namiestnika Królestwa Polskiego z d. 30-go września r. 1820-go „właściciele placów w miastach chodniki *vel* trotuary własnym kosztem budować winni". Natomiast brukowanie ulic kosztem miast odbywać się powinno, obciążanie więc tym wydatkiem właścicieli domów nie ma podstawy prawnej.

— *Prawnikowi.*—Z kwestją prawną poszukiwania ojcostwa i macierzyństwa, tudzież alimentów dla dzieci nieprawych według prawa obowiązującego, może się pan obznajmić między innemi z prac następujących: 1) J. K. Wołowski: „Kurs kodeksu cywilnego", Warszawa, 1868, tom I, str. 190—196; 2) J. Skupiński: „Stanowisko dzieci nieprawych, podług prawa obowiązującego", w „Przeglądzie sądowym" z r. 1869-go, tom V, str. 96 i 137, oraz 3) R. Wierzchlejski: „Z powodu jurysprudencji tenatu w kwestji alimentów dla dzieci nieprawych" w *Gazecie sądowej warszawskiej* z r. 1888-go, str. 106—111. Kwestja ta jest dalej przedmiotem wykładu w dziełach wszystkich znanych komentatorów kodeksu francuskiego, jak: Laurent, Demolombe, Marcadé, Mourlon, Zachariae, Bonnier oraz Cadrès *(Traite des enfants naturels)*, Loiseau *(Enfants naturels)*.

— *Pani C. S. z ul. Mokotowskiej.* — Wyrok zaoczny, wedle art. 735 ust. post. cyw., wtedy tylko z upływem lat trzech moc swoją utraca, gdy na jego zasadzie nie uczyniono żadnych kroków egzekucyjnych. Pierwszym takim krokiem jest doręczenie dłużnikowi przez komornika t. zw. wezwania wykonawczego. Odkąd więc takie wezwanie zostało dłużnikowi prawnie doręczone, odtąd o upadku wyroku zaocznego, w myśl art. 735 ust. post. cyw., nie może już być mowy i wyrok ów, jako mający moc i trwałość wedle przepisów ogólnych, przedawnia się jeno 30-ma laty, licząc od czasu ostatniej czynności wykonawczej.

— *Panu Otockiemu w Radziechowicach.*—Opłaty aljenacyjnej nie ponosi ten, kto posiadaną wprzód łącznie z innym nieruchomość nabywa w drodze działów, spłacając w ten lub ów sposób innych współwłaścicieli. Nie należy się zatem rzeczona opłata przy akcie działu spadkowego. Natomiast opłata aljenacyjna bezwarunkowo i niewątpliwie opłacana być musi przy aktach nabycia poszczególnych sched spadkowych przez jednego z współsukcesorów. Gdy wszyscy sukcesorowie staną i akt działów spadku zeznają, to ten, komu z mocy rzeczonego spadku nieruchomość w dziale się dostanie, opłaty od przelewu własności nie ponosi. Ale gdy tenże sam sukcesor poszczególne schedy nabywa, to pomienioną opłatę przy samym akcie nabycia uiścić powinien.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 29-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)—
Ruble w gotówce 232 60 (onegdaj 225.80)
Ruble na dostawę 230 50 (onegdaj 225.75)

Giełda.

Warszawa, **29-go października.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały **nam jednomyślnie kurs 220.**— na koniec listopada r. b., **co się równa kursowi 45.45 bez kosztów,** gdy otrzymane **prywatnie taksacje** z Petersburga ceniły Londyn z terminem **trzymiesięcznym po rs. 9.30.** Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty względnie tanim kursem 45.50 **(odpowiadającym kursowi 219.80 m. bez kosztów)** za Berlin **wpłatowy** i podniosło tę cenę przy dość chętnym pokupie **waluty** do 45.60 (t. j. 219.30 m. za 100 rs.). Różnice **tworzyły** dziś 10 kop. na korzyść Berlina, a przy **porównaniu onegdajszego kursu końcowego** 30 kop. na korzyść rubli.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 45.50, 45.52½, 45.55, 45.57½ i 45.60, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki, **Paryż krótki** oraz **Wiedeń krótki** bez nabywców.

Z końcem giełdy **żądano:** za Berlin krótki 45.70, za Londyn krótki 9.33, za Paryż krótki 37.30 i za Wiedeń krótki 75.40.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie 1¾%, w Londynie ⅝%, w Paryżu 2% i w Wiedniu 3¾% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.— i po 96.50, stosownie do wielkości odcinków, bez ruchu. Ceniono pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej em. po 240, premjówki II-ej em. z r. 1866-go po 220 i po 192.50 listy premjoszlacheckie.

Rentę 4% państwową z roku 1894-go chciano zbywać po 94.50, a zabrano kilkadziesiąt tys. po 94.15 i 94.20.

Pożyczki 4% wewnętrzne chciano zbywać po 95.75 wszystkie cztery serje.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 99.80, umieszczono zaś kilkadziesiąt tysięcy rubli po 99.45.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.50 trzy ostatnie serje, nabyto zaś kilkanaście tysięcy rubli po 101.25 i 101.30.

Na polu akcyj ruch średni. Kupiono kilkadziesiąt starych akcyj Banku handlowego w Warszawie po 480 i 479. Zabrano kilkanaście sztuk akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 809.—, Nabyto kilkandziesiąt akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 227 i 228. Wzięto kilkanaście akcyj Towarz. zakładów przędzalni bawełny tkalni i bleicharni w Zawierciu po 624, 623, 620 i 618. Nabyto kilkanaście sztuk akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 420.

Wzięto kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. zakład. putiłowskich po 148 i 149.—.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.49½.

Monety notowano: półimperjały nowe po rs. 7.50, marki w gotówce po 46.— kop., guldeny w gotówce po 75.50 kop. i franki w gotówce po 37.50 kop.

Dziś, z powodu uroczystego święta galowego ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, dla papierów procentowych ospałe, a dla dywidendowych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.18² do 11.21³ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.90 do rs. 8.92⁵—2%. Liczne zapotrzebowania. Dowozy wystarczające. Usposobienie cokolwiek mocniejsze.

Informacje.

— Kancelarja kredytowa przy ministerjum finansów nadesłała zarządom banków tutejszych oraz domom bankierskim znany już z pism russkich okólnik o nadsyłanin sprawozdań ze sprzedaży waluty zagranicznej. Idzie mianowicie o to, iż ministerjum chce być poinformowane, kto kupuje waluty zagraniczne i wartości metaliczne i w jakim celu.

— **Zwrot akcyzy od cukru.**

Jak wiadomo, akcyza od cukru została od dnia 13-go września r. b. podniesiona do wysokości rs. 1 kop. 75 od puda.

Skutkiem tego p. minister finansów wystąpił do komitetu ministrów o ogłoszenie prawa, upoważniającego do zwracania powyżej wymienionej opłaty akcyzy przy eksporcie cukru za granicę, tak mączki, jak również rafinady.

Zanim jednak prawo to wydane zostanie, urzędy akcyzowe i komory celne stosują następujące rozporządzenia: 1) aby przy wywożeniu cukru wprost z fabryki urzędnicy akcyzowi wydawali świadectwa o ilości cukru wywożonego i wysokości opłaconej od niego akcyzy; 2) przy przejściu zaś przez granicę komory naznaczały na temże świadectwie ilość, jaką wyekspedjowano, i od jakiej nastąpił zwrot akcyzy w danym rozmiarze, t. j. rs. 1 od puda.

Na zasadzie zaś tych świadectw właściciele fabryk będą mogli otrzymać zwrót pozostałych 75 kop., po zatwierdzeniu prawa przez komitet ministrów.

— **Komunikat ministerjum finansów.** W *Praw. wiestn.* (№ 222) znajdujemy następujący komunikat rządowy; „Gorączkowa spekulacja giełdowa, która opanowała rynek papierów russkich, oraz waluty kredytowej tak tu, jak za granicą, i która opiera się na rozmaitych błędnych, lub nawet zupełnie mylnych wiadomościach, rozsiewanych przez osoby interesowane w fluktuacji kursów giełdowych w jednym lub drugim kierunku, rozpuściła także pogłoskę o wyczerpaniu, lub zmniejszeniu się zapasu metalicznego, jakim rząd rozporządza. Wobec tego ministerjum finansów uważa za rzecz pożyteczną oświadczyć, że ilość złota, którą rząd może dysponować, wcale się nie zmieniła i że rzeczywisty stan tych zapasów, oraz ich ruch w ostatnim okresie czasu wyraża się w następujących cyfrach:

Stan gotowizny w złocie skarbu państwa i Banku państwa
(w miljonach rubli):

	w d. 12 sierpn. 1892 r.	w d. 13 styczn. 1893 r.	w d. 13 styczn. 1894 r.	w d. 22 paźdz. 1894 r.
I. Złota należącego do skarbu państwa:				
a) przechowywanego w Banku państwa (złoty rachunek bieżący w tymże Banku)	1,584	65,902	176,281	209,398
b) w mennicy, w asygnatach na złoto kopalni prywatnych, w drodze i w biletach Banków: niemieckiego i finlandzkiego	2,831	20,190	17,492	16,559
c) u bankierów zagranicznych i w drodze . .	54,323	30,864	25,987	33,253
II. Złota należącego do Banku państwa:				
a) w kasie obrotowej, asygnatach i w drodze .	132,667	74,995	21,869	99,979
b) za granicą	76,901	52,724	7,103	1,723
c) w zwykłym funduszu wymiennym	210,379	210,379	210,379	210,379
d) w specjalnym funduszu wymiennym, zabezpieczającym czasowe emisje biletów kredytowych	125,000	150,000	150,000	75,000
Razem	603,685	605,054	609,111	646,291

— Departament podatków celnych zalecił wszystkim komorom celnym, aby te ostatnie zatrzymywały wszelkie wyroby złote i srebrne nie wytrzymujące oznaczonej próby. Wyroby, przeznaczone nie do handlu, mogą być przepuszczane wyłącznie za zezwoleniem p. ministra finansów.

— **Sprzedaż lasu.** Pp. Józef i Wiktor bracia Glass nabyli od p. Ludwika Górskiego 10 włók lasu w Sterdyni, gub. siedleckiej, za sumę ogólną 65,000 rs.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 29 października r. b.—Usposobie targu w dniu dzisiejszym było słabe, ceny niskie. Pszenicy ofiarowano 500 korcy, wyborowy towar oddawano po 4.55, za białą płacono 4.45, za pstrą 4 rs. Żyta wystawiono na sprzedaż 1500 korcy, wyborowy towar kupowano po 3.05 do 3.10, średni po 2.77½ do 3 rs. Owsa 200 korcy rozprzedano stosownie do gatunku po 2.10 do 2.30.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 29-go października r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag	9 wagonów
Owsa	— „	— „	122 „
Mąki żytniej	3 „	— „	— „
Mąki pszennej	2 „	— „	33 „
Kaszy jaglanej . . .	— „	— „	125 „
Kaszy gryczanej . .	— „	— „	11 „
Ryżu	— „	— „	— „
Pszenicy	2 „	— „	58 „
Jęczmienia	— „	2 „	61 „
Grochu	— „	— „	9 „
Gryki	— „	1 „	28 „
Cebuli	— „	— „	1 „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	— „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej . .	— „	— „	4 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	7 wagonów	3 wag.	465 wagonów

Odessa, 24-go października. (Rynek zbożowy). — Pszenica ozima 57 kop. do 58 kop. Żyto 42 do 43½ kop. Owies 42 do 50 kop. Jęczmień 35 do 37 kop. Kukurydza 50 kop. do 51 kop. za pud.

Gdańsk, dnia 27-go października. — Pszenica miała dziś tendnncję spokojną, przy cenach bez zmiany. Płacono za russką tranzyto czerwoną, 747 gr. i 753 gr. 80 m., 750 gram. i 758 gr. 81 m., wybitnie czerwoną 766 gr. 87 m., czerwoną obciągniętą obsadzoną 700 graw. 68 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik-listopad 89½ mar. w poszukiwaniu. na listopad-grudzień 89½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 97½ mar. w zaofiarowaniu, 97 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 99½ m. w zaofiarowaniu, 97 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 100½ mar. w zaofiarowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 89 mar. Żyta sprzedano tylko jedną partję rrskiego tranzyto 688 gram. 71 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na październik-listopad dolno-polskie 72½ mar. płacono, na listopad-grudzień dolno-polskie 72½ mar. płacono, na grudzień-styczeń dolno-polskie 74 mar. w zaofiarowaniu, 73½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty dolno-75 m. płacono, na kwiecień-maj dolno-polskie 77 mar. w zaofiarowaniu, 76½ m. w poszukiwaniu. na maj-czerwiec dolno-polskie 78½ m. w zaofiarowaniu, 78 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 73 mar., tranzytowego 72 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 609 gr. 63 m., 653 gr. 68 mar., 602 gr. 77½ m., 668 gr. 76 m., 677 gr. 79 mar., 671 gr. i 680 gr. 80 m., jasny jasny 632 gr. 80 mar., ładny biały 677 gram. 90 mar. za tonnę. Owies słabo, targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski tranzyto warzelny 107 m., 109 mar. za tonnę targowano. Russki bon koński tranzyto 92 mar. nietwardy 89 mar. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto 117 m., 118 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 76 m. za 50 kil. płacono. Otręby pszenne średnie 2.60 mar., 2.70 mar., 2.72½ m. za 50 kil. targowano. Spirytus słabiej, nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu; legający cłu w towarze gotowym 30¼ mar. w poszukiwaniu, na październik 30¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słabsza, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 222.45 mar. za 100 rs.

Królewiec, dnia 23-go października. — Notowania zboża tranzytowego: Pszenica stale, żółta 62 kop., czerwona 61 do 62 kop., szklista 68 kop. Żyto mocniej, 54 kop., liche 52 kop. Kukurydza mocniej, 55 kop. Jęczmień bez zmiany, duży 63 kop., drobny 48 kop., pastewny 46 kop. Owies stale, 52 do 58 kop. Groch bez zmiany, robaczywy 71 kop., biały 64 kop. do 90 kop., żółtokwitnący 63 kop., zielony od 56 kop. do 71 kop. Bób koński 68 kop. Soczewica średnia 86 kop. do 89 kop. Siemię lniane najpiękniejsze 119 do 125 kop., piękne 115 do 116 kop., średnie od 102 do 106 kop. Rzepak spleśniały ze spichrza 108 kop., raps spleśniały 95 kop. Konopie 114 kop. Lnica 74 kop., z zapachem 83 kop. do 87 kop. Mak-siemię 162 do 163 kop. Otręby pszenne drobne 36 kop., z ościami 34 kop., grube 42 kop. za pud.

Okowita. — (Sprawozdanie tygodniowe). — W tygodniu ubiegłym ceny okowity na naszym rynku utrzymały się jeszcze na względnie wysokim poziomie, z nadejściem jednak świeżego towaru, zapewne ulegną zniżce. W ogóle w interesie panuje zastój, gdyż posiadaczom okowity trudno jest zdecydować się na niskie ceny zaofiarowywane przez eksporterów na podstawie notowań hamburskich. — W Hamburgu słabiej, a notowania pod d. 25-ym b. m. były: na październik w żądaniu 19¼ m., w poszukiwaniu 19 mar.; na październik-listopad w żądaniu 19¼ mar., w poszukiwaniu 19 mar.; na listopad-grudzień w żądaniu 19⅜ m., w poszukiwaniu 19⅛ mar.; na grudzień-styczeń 19⅝ mar. w żądaniu, 19⅜ mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 20 mar. w żądaniu, 19⅞ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 19⅛.

Cukier. *Petersburg*, 20-go paździeruika. Zaznaczona w ostatniem naszem sprawozdaniu cisza w handlu cukrem utrzymała się i w ubiegłym tygoduiu. Pomimo chęci ustępstw ze strony posiadaczów towaru, ruch ograniczył się do sprzedaży małych, cząstkowych kryształu po rs. 5.05 do rs. 5.—, podczas gdy nowy towar na październik-listopad, zaofiarowany po rs. 5.25, nie znalazł nabywców. Za mączkę mieloną żądają rs. 5.45. Sprzedano kilka wagonów po rs. 5.40 do rs. 5.35, według gatunku. Rafinady przy cenach niezmienionych miały odbyt zadawalniający.

Chmiel. *Norymberga* 23 go października. W ostatnim tygodniu w handlu chmielem nie zaszła żadna zmiana. Przy obrotach spokojnych mocno poszukiwany jest chmiel wyborowy, który znajduje pokup chętny po cenach wysokich, gdy gatunki średnie i gorsze są zaniedbane. Nie ulega wątpliwości, że chmiel przedni nietylko utrzyma się w cenie, lecz podniesie się jeszcze już chociażby z tej przyczyny, że dobry towar jest bardzo trudno znaleźć. Sprzedano w tygodniu sprawozdawczym 8,000 bel, a to przy nieustającym deszczu, który przeszkadzał tranzakcjom; przy dobrej pogodzie interes byłby w dwakroć większy. Tendencja rynku spokojna, cena produktu wyborowego bardzo mocne. Notowano: chmiel rynkowy 28 mar. do 45 mar., górski 46 mar. do 57 mar., z Aischgrund 30 mar. do 50 mar., hallertauerski 40 mar. do 60 mar., tenże pieczętowany 58 mar. do 70 mar., badeński 38 mar. do 60 mar., wirtemberski 49 m. do 60 mar., alzacki 40 mar. do 55 mar., polski 45 mar. do 60 mar., Spalt włościański 70 mar. do 90 mar., z Auscha oclony 88 mar. do 95 mar., z Saaz oclony 115 m. do 120 m. Wszystko za 50 kilogr.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 29-go października r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 28-go g. 9 w.	747.0	90	Z	3.2	=	2.5
D. 29-go g. 7 r.	749.8	94	Z	2.9	=	2.3
» g. 1 pp.	751.5	79	Z	3.4	=	2.7

W ciągu d. 28-go b. m.:
Temperatura najniższa C. 2.9=R. 2.3
" najwyższa C. 11.0=R. 8.8
Wysokość wody spadłej mm. 1.2.

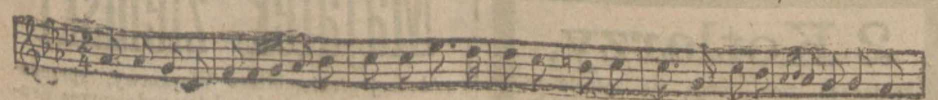
Sprawozdanie międzynarodowe z d. 27-go października r. b., godz. 7 rano:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	57.6	14.2	—	0	3/4 pochm.	—	18	13
Berlin	46.0	9.2	PdZ	3	deszcz	1	—	—
Biarritz	57.0	15.7	Pd	3	1/4 pochm.	2	—	—
Budapeszt	56.1	8.4	PnW	1	pochm.	—	16	7
Bukareszt	—	—	—	—	—	—	—	—
Christiansun.	43.1	2.7	PnZ	4	3/4 pochm.	4	—	—
Genewa	59.3	10.0	—	0	deszcz	19	—	—
Gleichenberg	55.9	11.4	—	0	mgła	—	20	10
Hamburg	48.0	10.2	ZPd	6	pochm.	6	—	—
Ischl	55.0	7.6	PdW	3	pogodnie	—	16	2
Kijów	51.1	5.9	Z	3	pogodnie	6	—	—
Konstantyn.	62.2	16.5	—	0	pogodnie	—	23	14
Kopenhaga	44.3	4.6	ZPd	2	mgła	—	—	—
Kraków	54.5	8.6	ZPd	1	pochm.	—	18	8
Lwów	54.5	9.8	PnZ	1	1/2 pochm.	—	11	2
Malta	63.9	23.6	Z	2	1/4 pochm.	—	27	20
Monachjum	54.9	9.9	PdZ	2	deszcz	6	13	5
Moskwa	38.8	0.9	PdZ	1	pochm.	9	—	—
Nizza	58.0	15.3	PdZ	2	1/2 pochm.	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	51.8	11.1	PdZ	2	pogodnie	—	14	11
Petersburg	30.6	2.6	Z	2	deszcz	5	—	—
Praga czeska	51.7	9.9	ZPd	2	deszcz	—	14	9
Rzym	62.2	17.4	Pn	1	pogodnie	—	24	15
Stokholm	34.5	1.4	Z	6	pogodnie	7	—	—
Tryest	57.4	16.2	—	0	pochm.	—	18	14
Wiedeń	54.0	8.2	—	0	mgła	—	16	7

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od d. 27-go października.

KOLEJ	POCIĄGI	Odch. godz.	Odch. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym	11	50 w.	6	10 r.
	Pośpieszny 3 klasy	12	20 pp.	5	10 pp.
	Pocztowy 3 klasy	5	10 r.	10	10 w.
	Osob. do Piotrkowa 3 kl.	8	15 r.	12	35 pp.
	Osob. do Piotrkowa 3 kl.	6	— w.	10	25 r.
	(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką i dąbr.)				
	Osob. 3 kl. do Skierniewic	9	50 w.	8	30 r.
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym	11	20 w.	7	21 r.
	Pośpieszny 3 klasy	3	40 pp.	2	15 pp
	Pocztowy 3 klasy	9	15 r.	8	40 w.
Warsz.-terespolska	Pośpieszny I i II kl. z wagonem sypialnym, 3 kl. dla komunik. bezpośr. .	8	53 r.	9	58 w.
	Pocztowy 3 klasy	3	33 pp.	2	— pp.
	Towarowo-osobowy 3 kl.	10	53 w.	9	18 r.
	Mieszany 3 klasy	10	13 r.	7	23 w.
Nadwiślańsk. a) do Kowla	Pocztowy 3 kl. do Kowla	2	1 pp.	3	13 pp
	Tow.-osob. 3 kl. do Kowla	10	51 w.	7	53 r.
	Osobowy 3 kl. do Iwangrodu	7	32 r.	9	40 w.
	(Ostatnie dwa poc. łączą się z koleją dąbrowską.)				
	Towar.-osobowy z Iwangrodu do Lublina. . . .	11	48 r.	5	23 pp.
	Towar.-osob. tylko 3-cia kl. do Otwocka	5	— pp.	—	— —
b) do Mławy	Pocztowy 3 klasy	5	35 pp.	11	42 r.
	Osobowy 3 klasy	7	56 r.	9	26 w.
Obwodowa	Osob. z kolei wiedeńskiej	7	48 r.	10	58 w.
	Osob. z kolei wiedeńskiej	2	35 pp.	3	16 pp.
	Osob. z kolei terespolsk. .	10	20 w.	8	26 r.
	Osob. z kolei terespolsk. .	2	38 pp.	3	13 pp.
Warsz.-petersburska	Pocztowy I i II kl. z wagonem sypialnym, 3 kl. dla komunik. bezpośr. .	10	10 r.	8	20 w.
	Osobowy 3 klasy	11	40 w.	9	— r.
	Osobowy do Białegostoku	5	— pp.	6	45 r.

Troszel W. **„Hej poleciał“** k. 25, nakład **G. Sennewalda,** Miodowa 6.



Filja Fabryki oraz Magazyn Bielizny Męzkiej i Damskiej „LEONA" Marszałkowska Nr 123, wprost Kliniki.

Na obecny sezon zaopatrzyłem filję fabryki w znaczny zapas bielizny męzkiej i damskiej, podług ostatnich żurnali: Kaftaniki wełniane, Kalesony, Skarpetki, Pończochy fantazyjne, Halki jedwabne, flanelowe i włóczkowe, Chustki do nosa białe i kolorowe, Ręczniki, Prześcieradła, Płótna Jarosławskie, Angielskie i Belgijskie z pierwszorzędnych fabryk.—Wielki wybór krajowych i zagranicznych Krawatów i Szelek. Obstalunki na całkowite wyprawy, tak z własnych jak i powierzonych materjałów; filja fabryki wykonywa jak najdokładniej w możliwie krótkim czasie. 1822

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

NIECAŁA 5.

Stefan FALĘCKI

poleca: **Wełny na suknie spacerowe i wizytowe.**
Wełny mohair we wszystkich kolorach.
Ogromny wybór wełn czarnych krajowych i zagranicz.
Plusze wełniane i jedwabne, baranki.
Syberyny double-face, Chustki, Flanele, Barchany.

Chcącym korzystać udzielam kredyt na wygodne rozpłaty.

Na liczne zażalenia Sz. Klijenteli na niegrzeczność Subjekta starszego wiekiem zawiadamiam, że tenże w Magazynie moim już nie pracuje. 1409r

---

Nowootwierający się Zakład

OGRODNICZY

w Żyrardowie, st. Ruda Guzowska, podejmuje się zakładania ogrodów i ogródków przy willach w Grodzisku i Żyrardowie, oraz inspekcji ogrodów b. ogrodnik Warszawskiego Towarzystwa Ogrodniczego.

1842 **A. D. Drzewiecki.**

Potrzebne do cukrowni

3 filtry używane i rezerwoary żelazne 1843

do soków w dobrym stanie.

Również do sprzedania kocioł parowy żelazny w dobrym stanie. Wiadomość u Ch. Bornsteina, Bagno 4, Warszawa.

Anna Kehne

Rafał Płońskier

zaręczeni. 1495r

Płock Włocławek

Ceny najniższe stałe.

Od lat 30 kilku egzystujący, obecnie jedyny

SKŁAD LAMP

firmy W. PODGÓRSKI

w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście № 66**, w gmachu Muzeum, powiększony i na nowo urządzony, zaopatrzony został **w kolosalny wybór najmodniejszych fasonów Lamp wiszących, stołowych, ściennych i nocnych z Palnikami** (brennerami), **najnowszej gwarantowanej** konstrukcji, **w Żerandole, Kandelabry, Świeczniki i Ample.**

Lampy błyskawiczne oryginalne zagraniczne, do oświetlania mieszkań, magazynów i warsztatów. PRZYBORY do Lamp, jako to: **Daszki, Cylindry, Globy, Tulipany** i t. p. Przybory do lamp Gazowych jak: **Cylindry, Reflektory lustrzane** do wystaw, **Daszki** i t. p. Wszelkie odnawiania, przeróbki i reparacje Lamp wykonywa śpiesznie i dokładnie.

Z dniem dzisiejszym w osobnym oddziale:

WYPRZEDAWANA jest ogromna ilość **WYSORTOWANYCH LAMP** pięknych i dobrych, bo z **Palnikami** (brennerami) **gwarantowanej najnowszej** konstrukcji, li tylko fasonów dawniejszych, które nadal prowadzone nie będą, **po cenach niżej kosztu.** 1801

Ceny najniższe stałe. **Ceny najniższe stałe.**

Ceny najniższe stałe.

Jeden z większych interesów technicznych w Kijowie,

poszukuje

młodego Inżeniera,

do podróży po fabrykach cukru, obrotnego i mającego stosunki w cukrownictwie w południowej Rossji; znajomość języka polskiego, ruskiego i niemieckiego wymagana. — Oferty przyjmuje: Warszawskie Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod lit. A. W. 56. 1464r

---

MAGAZYN BŁAWATNY
K. BROKOWSKIEGO,

b. współpracownika firmy B. HERSE,

poleca **NOWOŚCI** z wełn na sezon bieżący.

BURKI HIMALAYA double face—od rs. 28.

Marszałkowska 125.—Próby franco. 1866

Największy w Warszawie skład rur żelaznych

gazowych cynkowanych, kotłowych i ołowianych,

oraz wszelkiego rodzaju narzędzi do rur

u firmy



dom handlowy i biuro techniczne

1200r w Warszawie, Bracka 25.

Fabryka do sprzedania. 1481r

Do sprzedania, wynajęcia lub zamiany na dom w Warszawie, na dogodnych warunkach, fabryka zajmująca 4,500 łokci kwadr. przestrzeni, przy ulicy Gęsiej № 81 w Warszawie położona, składająca się z samych murowanych budynków parterowych, jedno i dwupiętrowych, posiadająca nadto machinę parową o sile 45 koni, kocioł parowy o sile 80 koni, obszerną transmisję z głównemi pasami, studnią artezyjską z obfitą wodą, oświetlenie gazowe, wodociąg, mieszkania obszerne dla właściciela i dla majstrów, całość utrzymana jest w zupełnie dobrym stanie tak, że w każdej chwili może być w ruch puszczoną. Wiadomość na miejscu.

Sprzedaż Pism i Książek (U N G R A)

na Dworcu kolei Wiedeńskiej, otwarta od 7-ej rano do 12-ej i od 2—11½).

Prenumerata na wszystkie czasopisma, po cenach redakcyjnych. 1867

Droga Żelazna Warsz.-Wiedeńska,

podaje do wiadomości, że 18 (30) Stycznia 1895 roku, o godzinie 10-ej rano, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację następujących towarów:

Na stacji Aleksandrów: partja otrąb wagi pudów 610, za frachtem Aleksiejewka-Aleksandrów № 1892, z dnia 12-go Sierpnia r. b.

Na stacji Sosnowice: 6 transportów starego żelaza, po 610 pudów każdy, przybyłych w miesiącu Wrześniu 1894 r., za frachtami №№ 24938, 27117, 27745 i 28287 Rostów nad Donem—Sosnowice, № 1589 Nikołajew—Sosnowice i № 4854 Petrowsk—Sosnowice. 1499r

---

Znana od lat 26 egzystująca

Fabryka Octu winnego i Musztardy

A. Gwoździowski

w Lublinie, ulica Jezuicka № 42, obok bramy Trynitarskiej, z dniem 13 Października r. b., zmieniła firmę na:

A. Gwoździowski J. Kiesewetter i S-ka

i przeszła pod zarząd J. Kiesewettera.

Po wprowadzeniu ulepszeń technicznych, dalej prowadzona będzie starannie i gorliwie; Ocet tej fabryki śmiało rekomendowany byc może, jako najlepszy i najhygieniczniejszy tak do potraw, jak do marynat i konserw wszelkiego rodzaju. 1855

---

2 Kotlarzy,

znających fach, mogą się zgłosić do kilkomiesięcznej roboty do Zarządu fabryk Niechcickich, stacja Gorzkowice. 1844

Listy z Brazylji

Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysela je za zaliczeniem pocztowem. 4r

---

NA ZŁAMANIE KARKU.

Powieść współczesna **Adolfa Dygasińskiego.**

wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po **rs. 1 kop. 20**, z przesyłką **rs. 1 kop. 50.** Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. 18r

Skład główny u S. LEWENTALA,

Wy5awcy, Nowy-Świat № 41.

Wydawnictwo „*Kurjera Warszawskiego*"

Majątek ziemski

w dobrej glebie, blizko Warszawy, sprzedanym zostanie w końcu Listopada przez drugą publiczną licytację od zniżonego szacunku. Szczegóły w kancelarji adwokata Świderskiego, Kapucyńska 13. 1845

WAŻNE NA CZASIE.

Magazyn Ubiorów Męzkich Rocha Dziebowicza,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 5, wprost Straży Ogniowej, przygotował wielki wybór garderoby męzkiej po cenach możliwie nizkich.—Posiada materjały najświeższe z różnych fabryk na obstalunki, które się wykonywają w krótkim czasie podług miary.—Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że wszelkiego rodzaju garderobę t. j. tak cywilne jak wojskowe i uczniowskie ubrania, wykonane w moim magazynie, zadowolnią najwybredniejsze gusta, przytem daję na raty miesięczne, dwutygodniowe i tygodniowe, zamieszkałym w Warszawie i na Prowincji,—z czem się polecam JW. i WW. Panom.

1724 Krawiec **Roch Dziebowicz.**

3 Maszyny parowe do sprzedania:

1) z fabryki A. Borsiga, 50 koni siły, przy 4-ch Atmosferach ciśnienia, dwucylindrowa leżąca;
2) z fabryki A. Borsiga, 25 koni siły, przy 4-ch Atmosferach ciśnienia, stojąca, z kondensacją o jednym cylindrze;
3) z fabryki Nienburskiej, 35 koni siły, leżąca, o jednym cylindrze, przy 4-ch Atmosferach ciśnienia.

Wszystkie trzy są w ruchu do 1-go Stycznia 1895 r., pracują obecnie przy 8 Atmosferach ciśnienia w kotle.

Adres: Fabryka Portland Cementu „Grodziec", Stacja Dr. Żel. i Pocztowa Bendzin, gubernja Piotrkowska. 1483r

WARSZAWSKA PRACOWNIA

1840 **NELLI,**

Wykonywa elegancko i niedrogo Suknie, Okrycia i Kapelusze.—Bednarska 23, m. 20.

WYPRZEDAŻ

WYSORTOWANYCH MEBLI BAMBUSOWYCH

po cenach niżej kosztu, rozpocznie się 29 Października,

w Magazynie M. STANKIEWICZA, ul. Trębacka róg Nowosenat.

1865

Nauka i wychowanie.

A.) Kaucjonowane biur nauczycielskie Jaworskiej Królewska 5. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, francuzki świeżo sprowadzone i bony. 35099

Angielka daje lekcje, u siebie 5 rs. miesięcznie. Nowosenatorska 2—12, od 6. 41253

Buchalterji nauczyciel-specjalista upoważniony przez Władzę, Gustaw Chwat, autor „Buchalterji włoskiej", Bielańska 16. 40607

Buchalterji i rachunkowości handlowej upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 39160

Buchalterji wyucza gruntownie nauczyciel Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 41413

Do wspólnej nauki stenografji potrzebne są dwie osoby. Oferty sub „Stenograf" przyjmuje Kurjer. 41412

Gimnastyczny zakład Korycińskiej prowadzony przez lekarzy. Gimnastyka hygieniczna i lecznicza, massaż i ortopedja. Krakowskie-Przedmieście 17. 36940

Nauczycielka potrzebna do 9letniej dziewczynki, 5 godzin od Warszawy. Patent, muzyka, francuzki. Wiadomość: Senatorska 24, Chwastkiewicz do 9½ rano. 41377

Nauczyciel z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcyj lub korepetycyj w Warszawie. Marszałkowska № 133, skład kapeluszy. 41127

Potrzebna freblówka, wykształcona z patentem gimnazjalnym, konwersacją niemiecką, do Łodzi. Wiadomość: Dzika № 38, w szkole. 41401

Potrzebny jest student-korepetytor za pokój. Pańska 86, m. 4. 40816

Przysposabia do szkół, udziela korepetycyj skończony realista. Hoża 13—18. 41141

Student władający językami i posiadający dokładną znajomość muzyki fortepianowej, oraz przedmiotów w zakresie gimnazjalnym pragnie udzielać lub przyjmować u siebie korepetycje, tenże pisze pięknym charakterem. Królewska 33. 40719

Student sumienny korepetytor, dobry matematyk. Ulica Świętojerska № 20—41, wieczorem. 1836r

Niemka rodowita, znająca języki ruski i polski, udziela lekcyj konwersacyj niemieckiego. Może być za obiad lub pokój. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod wyrazem „Godzina". 40802

Potrzebną jest nauczycielka do francuzkiego i ruskiego. Twarda 18, m. 7. 41643

Zakład froeblowski, Emilji Boharewicz Żelazna 65, przyjmuje dzieci od lat 5. 40493

Doniesienia osobiste.

Aldens, Stanisław, Niesobia, Kosmopolita, S. S., Pięciorublówka 860321 i E. F. G. mają listy na poczcie. 41620

Kawaler lat 35, katolik, z wyższem wykształceniem technicznem, inteligentny, niebrzydki, mający posadę rządową w Cesarstwie z pensją 2,500 rs. rocznie, przybył na czas ograniczony do kraju i poszukuje żony, panny, w wieku do 25 lat, przystojnej i inteligentnej. Do życzenia jest posag, który pozostanie w wyłącznem rozporządzeniu właścicielki. Rzecz traktuję serjo i dyskrecję zapewniam. Reflektantki raczą nadsyłać swoje oferty, zawiadamiając w Kurjerze: Warszawa poste-restante Okazicielowi 10-rublówki z r. 1892 № 707390. 41367

List poste-restante dla Jaskółki za okazaniem rubla z r. 1892 № 674188. 41667

List wysłany dla „Ireny № 2." 41654

List wysłany poste-restante dla M. od Niezmiennego pod całem imieniem. 41677

Młody człowiek, kawaler, mogący zapewnić utrzymanie i szczęście, poszukuje dozgonnej towarzyszki życia, któraby z nim razem przy pracy i harmonji złe i dobre losy dzielić chciała. Adresować: Nizkowka, libawo-romeńskiej dr. żel., peste-restante „Phenix." 41403

Okaziciel sturublówki № 62940 z r. 1890 ma list na poczcie. 41646

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu gruntownie francuski i włoski. Miodowa 3, oficyna 25. 39751

Bona polka posiada świadectwo, krój, krawieczczyznę, poszukuje miejsca, może do gospodarstwa, od 1—4 codziennie. Ulica Nowy-Świat 53—13. 41664

Francuzka dyplomowana, znająca niemiecki, szuka zajęcia. Śliska 12—3. 41504

Handlowiec z pierwszorzędnemi referencjami i kilkotysięcznym kapitałem poszukuje odpowiedniej posady lub też przystąpienia do wspólki interesu już egzystującego. Oferty dla „Karola", Biuro Ungra, ulica Wierzbowa 8. 1822r

Młoda polka z pięcioklasowem wykształceniem, przybyła z prowincji, poszukuje miejsca do dzieci lub do zarządu domem, z bardzo dobremi świadectwami, znająca krawieczczyznę. Freta 30, m. 2. 4137

Ogrodnik żonaty, wykwalifikowany we wszystkich gałęziach ogrodnictwa i znający się z prowadzeniem pasieki pszczół poszukuje odpowiedniej posady. Oferty proszę nadsyłać, Czechowski w Starosielcach, st. dr. że. Białystok. 41610

Poszukuję miejsca dozorczyni do chorych Freta 31, mieszkania 10. 40652

Rządztwo domu przyjmę za pokój i kuchnię, na żądanie gwarancją. Oferty pod „Rządztwo" przyjmuje Kurjer Warszawski. 41584

Rodowita angielka z niemieckim życzy zajęcia, godzina 30 kop. Nowomiejska № 16, mieszkania 10. 41632

Szyję krawieczczyznę w domach prywatnych, Marszałkowska 64, m. 3. 41676

Tapicer Ołtuszewski poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Wspólna № 7. 41670

Zdolny tapicer poszukuje robót meblowych, jak również dekoracyjnych w domach prywatnych. Ul. Chmielna № 28, m. 12. 41346

b) Zaofiarowane.

Bona polka z francuskim do dwojga dziewcząt potrzebna zaraz na wieś pod Warszawą. Wiadomość: Chmielna 63, m. 4. 41085

Bona niemka z dobremi świadectwami i rekomendacją poszukuje miejsca do dzieci lub gospodarstwa: Wiadomość: Świętokrzyska № 19, m. 3. 41542

Chłopcy przyzwoici, w wieku od lat piętnastu, znajdą stałe zatrudnienie w fabryce wyrobów z drzewa. Płaca tygodniowa. Zgłaszać się: Nowosenatorska 2, m. 9. 41637

Do wyręczania pani domu potrzebna osoba starsza, gospodarna, umiejąca gotować, za niewielkiem wynagrodzeniem, pożądana niemka. Nowy-Świat 35, m. 12. 41672

Do zakładu ślusarskiego potrzebny czeladnik i chłopak. Karmelicka 20. 41651

Lekarz potrzebny jest do osady Filipów, gub. suwalska. Pensja stała. Bliższe szczegóły listownie, u miejscowego aptekarza. 41039

Potrzebna jest haftarka na wyjazd zaraz Elektoralna № 41, m. 10. 41622

Potrzebna jest niańka—bona w średnim wieku, do dwojga dzieci 3 i 4-letnich. Ul. Orla 6, m. 5. 41619

Potrzebna osoba inteligentna, z dobremi rekomendacjami, która mogłaby być pomocą w gospodarstwie domowem i jednocześnie towarzyszką do panienki 17-letniej. Wiadomość w biurze handlowo-informacyjnem i ogłoszeń Bernarda Bersona, Senatorska 32, od godziny 2—6-ej po poł. 1792r

Potrzebna jest francuzka na wyjazd. Nowolipie 21, mieszk. 14. 41198

Potrzebny jest stały sekretarz i lektor w językach francuskim i niemieckim. Kandydat winien posiadać dobre wychowanie i wykształcenie i przedstawić wiarogodne rekomendacje o swoim charakterze i prawości. Wiadomość: ul. Bracka № 16, u stróża, codziennie od 9 do 11-ej. 41354

Potrzebne panny podręczne i uczennice płatne do kwiatów. Kapitulna 3. 41376

Potrzebna jest prasowaczka w każdej chwili, któraby mogła zastąpić samą panią. Bednarska 17, pralnia. 41420

Poszukuję dobrego handlowca, chrześcjanina, znającego dokładnie buchalterję włoską, korespondencję niemiecką i polską. Oferty składać w Biurze Ungra, Wierzbowa 8, pod lit. E. T. 1810r

Potrzebny jest kucharz na wieś, może mieć ordynarję i stosowne dla familji umieszczenie. Zgłosić się: Nowogrodzka 11, m. 3. 41426

Potrzebne są uczennice do krawatów. Ogrodowa № 19, m. 25. 41548

Potrzebna jest na wieś osoba w średnim wieku, dobrego zdrowia, znająca się dokładnie na fabrykacji masła, tudzież na chowie cieląt, trzody i drobiu, zaopatrzona w dobre świadectwa. Bliższa wiadomość u rządcy domu, ul. Elektoralna № 7. 41550

Potrzebny jest uczeń z dobrej familji do zakładu zegarmistrzowskiego. — Marszałkowska № 101. 41424

Potrzebne są panny zdatne do spódnic i do maszyny. Tłomackie 10. 41140

Potrzebny uczeń do stolarza meblowego.—Ordynacka № 3. 41151

Potrzebne panny do krawieczczyzny za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Chmielna 47, prawa oficyna, 1-sze piętro. 41404

Potrzebna od 1-go listopada pokojowa doskonale znająca służbę, z najlepszemi świadectwami, znajomość języka niemieckiego b. pożądana. Zgłaszać się: Aleja Ujazdowska № 35, m. 3, do inżeniera Lindley'a. 41673

Zdolny korektor fortepianów i pianin może znaleźć stałe zajęcie w specjalnym zakładzie tychże robót Ostrochulskiego, Krakowskie-Przedmieście № 50. 41450

Kupno i sprzedaż.

A. Starożytne: szafa, stolik, żyrandol, biureczko damskie do zbycia. — Krakowskie-Przedmieście 6, m. 21. 41269

Adolf Drexler, wprost hotelu Rzymskiego, Nowosenatorska, po najprzystępniejszych cenach wszelkiego rodzaju kołdry watowe, wojłokowe, flanelowe, pluszowe, materace, poduszki, kapy, bielizna pościelowa. Wata hygieniczna welniana. 35221

A) Najtaniej sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 1, ślubne obrączki złote od rs. 6 i t. d. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio i sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 29.—Magazyn przeniesiony został z pod № 36 na drugą stronę ulicy Nowy-Świat pod № 29. 40859

Angielskie dywany, serwety, utrecht, wełny, kretony i juty meblowe najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1645

A) Umeblowanie z 7-iu pokojów mało używane wyprzedaję. Krucza 10, mieszkania 7. 39473

A.) Piece i kominki paryzkie żelazne „Szuberski i „Salamandra", ruchome na kółkach, utrzymują tak ogień widzialny (przez szyby mikowe) jak i wentylację bez przerwy (dniem i nocą) przez cały sezon. Wypełniają się co 12 lub 24 godzin koksem lub antracytem. Łatwość przesuwania dozwala jednym piecem ogrzać skutecznie do 3 pokoi, kosztem 8 do 12 kop. na dobę. Nie wydzielają czadu, dymu i sadzy, nie wysuszają zbytnio powietrza, gdyż nagrzewają się do temperatury pieca kaflowego. Stanowią upiększenie lokalu i zajmują b. mało miejsca. Umieszczają się przed luftem, piecem, kominkiem albo rurą odprowadza się czad na zewnątrz. Ogrzewają 200 do 500 metrów kub. dowolnie od 12° do 18° Reaumura (przy pomocy regulatora). Zastosowane być mogą z wielkim pożytkiem wszędzie: w lokalach prywatnych, biurach, salach koncertowych, szpitalach i drogach żelaznych. Ten jedyny tylko system jest udoskonalony, uznanie Akademji medycznej w Paryżu, złote medale i znaczne zapotrzebowania w kraju naszym świadczą o zaletach tych pieców. Reprezentant T. Kozłowski sprzedaż hurtowa i detaliczna Bracka 25 i Wierzbowa 8. Tamże szafy hygieniczne, kąpielowe inżeniera Szuberskiego. 40292

Aparat fotograficzny potrzebny. Ordynacka № 11, m. 18. 41382

Brylantowe kolczyki piękne 5-karatowe, fisharmonję salonową 18 sztuk korbą, fortepian Kralla-Seidlera, bronziki, porcelanę antyczne wyjeżdżając tanio sprzedam. Leszno 23, m. 19, od 3—5-ej. 41669

Bardzo tanio szkatuły żelazne sekretne, plombmaszynki firmowe, zatrzaski angielskie, zamki urzędowej roboty. Tłomackie 13, Sikorski. 40542

Do sprzedania ogier i klacz gniada. Ujazdowska 10 A, zrana od 11 do 1-ej. 41455

Do sprzedania kanapa, dwa fotele i 2 krzesła, od 12—4. Wspólna 12, m. 9. 41546

Do sprzedania bardzo dobry fortepian za rs. 60 oraz skrzypce do nauki. Mazowiecka № 11, mieszk. 40. 41023

Do sprzedania płaszcz nowy na jedwabiu z kołnierzem i klapami bobrowemi. Ulica Miodowa № 14, sklep krawiecki Piotrowskiego. 41029

Dywan na cały pokój, używany, za 40 rs.—Królewska 9, mieszk. 47, codziennie od 2 do 5-ej. 41g97

Do sprzedania toaleta mahoniowa antyk, takiż ekran, rolety koronkowe ręczne, futro popielice, plusz jedwabny. Marjensztadt № 7, m. 17. 41348

Do sprzedania dwie szafy dębowe do sukien, łóżka orzechowe, u stolarza, Hoża № 11, w drugiem podwórzu. 41647

Farbuję, piorę chemicznie po cenach nizkich. Jedlin, Bielańska № 9, w podwórzu. 41641

Fortepian Kralla i pianino tanio sprzedam. Nowy-Świat 64, Granke. 41656

Fortepian czarny, krótki 325 do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 41658

Fortepian zagraniczny, obraz oryginał (Chrystus), półrotunda pluszowa, futerko bielistki, suknie do sprzedania. Marszałkowska 91, mieszkania 15. 416[illegible]3

Fortepian krótki, czarny, rs. 120 sprzedaję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 41665

Fortepian, pianina, fisharmonje, sprzedaż po cenach najprzystępniejszych, wynajem. Marszałkowska 136, Dütz. 39202

Fortepiany, pianina, fisharmonje, sprzedaż (na raty), wynajem. 16 Mazowiecka, Herman i Grossman, największe składy. 1500r

Garnitur, garniturek, łóżka, umywalnie, szafy, biurko, otomana, bibljoteczka. Ul. Sienna 19. 41505

Garnitur stylowy przed pół rokiem stalowany z powodu zmiany interesów sprzedam za połowę ceny. Złota 55, m. 5. 41528

Garnitur czarny rzeźbiony, bordo materją kryty, z pokrowcami, takież ozdobne portjery, lambrekiny 160, garniturek fantazyjny pluszem przybrany 50, nowe biuro dębowe 25, lustro 15. Handlujący wyłączeni. Hoża 20, mieszkania 3. 41634

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej wyrabia jedynie Matyszkiewicz, Chłodna 40. 35252

Kupuję książki używane, marki pocztowe, numizmaty, sztychy. Księgarnia, Ordynacka 14. 39265

Kasetki żelazne silnej konstrukcji ze sztucznemi zamkami, fabryki S. Polakiewicza, dawniej D. Berliner, Elektoralna 5. 4079[illegible]

Kupię szynel używany z ucznia wysokiego wzrostu gimn. fil. lub z oficera. Wilcza 19, m. 1. 41425

Kupuję stare obrazy. Marszałkowska № 127, m. 13. 41633

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1746r

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 39463

Meble tanio! Kompletne umeblowanie salonowe, buduarowe, gabinetowe, także szafy, łóżka, kredens, stoły, krzesła, biurko, otomana, szafka lustrzana, umywalnia, lustra i inne.— Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 39469

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 40104

Meble tanio. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biurka, otomany, łóżka, toalety. Elektoralna 45, Koperski. 39472

Maszyny pończosznicze Lamba 7 i 13, szerokie, tanio. Ulica Grzybowska 41, Kosiński. 40752

Maszynę Singera ręczną tanio sprzedam.— Żórawia 4, mieszk. 17. 41442

Motor gazowy 2-konny, zagraniczny, do sprzedania zaraz. Widzieć można w ruchu: Rymarska 6, w fabryce luster. 40098

Meble za bezcen, garnitury salonowe, otomany, kredensy, szafy, łóżka, lustra, biura, bibljoteki, stoły dębowe. Bracka 9, mieszkania 12. 39901

Meble tanio! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki oraz rozmaite inne meble. Niecała 12, w domu gdzie się mieści zakład fotograficzny W-go Twardzickiego. 403[illegible]0

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20—12. 41572

Mebli garnitur salonowy pluszem kryty, garniturek mały rs. 36, otomany gustowne rs. 18. Widok 22—24. 41536

Maszyna Singera ręczna nowszego systemu do sprzedania. Żelazna 79, m. 6. 41662

Maszyna pończosznicza № 13, prawie nowa. Mostowa 22, u gospodarza, zrana od 9-ej do 12-ej. 41666

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, biura, otomany, krzesła. Niecała № 1, m. 28, I-sze piętro od frontu, w domu hr. Krasińskiego. 41674

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 41642

Meblowe pokrycia, serwety, kołdry, chodniki, poleca Giełżyński, ul. Marszałkowska 137. 1611r

Obrazy olejne do sprzedania. Nowogrodzka 33, m. 7, w bramie na lewo. 41567

Otomanę gustowną sprzedam tanio. Ulica Mokotowska № 55, m. 44. 41410

Okrycie jesienne modne, zupełnie nowe, do sprzedania z powodu żałoby. Smolna № 15, m. 6, od 9 do 12-ej. 40774

Pianio zagraniczne, zupełnie nowe, do sprzedania. Długa 18, mieszk. 35. 40622

Palto damskie bardzo mało używane, podbite oposami, na osobę słusznego wzrostu, tanio do sprzedania. Świętojerska 12—8. 41287

Pianino piękne z krzyżowanemi strunami tanio do sprzedania. Ul. Długa № 25, lombard. 41122

Pianino Pleyela do sprzedania rs. 350. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 41657

Pianino renomowanej fabryki do sprzedania oraz zegar z wazonikami artystycznej roboty, bronzowe, z krwawnikiem. Wiadomość w lombardzie, przy ul. Nowy-Świat № 1. 41087

Poszukuję krów dojnych lub jałówek cielnych. Wiadomość z ceną adresować: stacja Grodzisk, poste-restante S. N. 41076

Rotunda pluszowa prawie nowa, wstążki, plusz zielony, bronzowy. Sienna 19. 41507

Rower pneumatyk, mocny, tanio. Złota 4 m. 4. 41416

Sprzedaję garnitur mahoniowy rs. 36, stół dębowy 14, kredens 14, łóżko 8. Mokotowska 53—4. 41636

Sprzedaję, kupuję używane ubiory damskie, wynajmuję suknie, okrywki weselne.— Bednarska 19. 41640

Sprzedam szafy, łóżka, krzesła nowe, używane. Wspólna 18—18, stolarz. 41623

Szafy dębowe, orzechowe, mahoniowe, wielki wybór, tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 41464

W magazynie G. Marczewskiej, ul. Czysta 8, pozostawiono do sprzedania okrycie (pelerynę) paryskie. Cena 30 rs. 41337

Interesy handl. i majątk.

A) Kantor Komisowy, Niecała 9. Do sprzedania lub zamiany na dom majątek 22 włóki, pod Częstochową, na dogodnych warunkach. 41200

Do sprzedania szynk. Wiadomość: Twarda № 32, m. 16. 41653

Dom drewniany do sprzedania w dobrym stanie, z murowaną oficyną, bez długu. Wiadomość na miejscu, przy rogu ulic Tamki i Solca № 70. Bez pośrednictwa. 41124

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-galanteryjny i wino. Wiadomość w sklepie dystrybucyjnym, Twarda 62. 41356

Do sprzedania dwa magle wiedeńskie używane, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Można nabyć i pojedyńczo. Ulica Nowolipie № 15. 41375

Dom z ogródkiem w Włocławku, w Alejach, do sprzedania na dogodnych warunkach.— Wiadomość w Włocławku, u W. Fijałkowskiej. 41031

Do wydzierżawienia bufet i kontramarkarnia na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość: ulica Dobra № 16, wprost Oboźnej, Warszawski Teren. 41274

Jest do sprzedania sklep mydlarski z dystrybucją. Wiadomość: ul. Pańska № 18. 41661

Kupię, wydzierżawię posesję pod miastem na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer pod „9192." 41645

Młody, inteligentny kupiec, z gruntowną znajomością 4-ch języków, obeznany z branżą techniczną, mogący w razie potrzeby wnieść pewien kapitał i stosunki swoje do interesu, poszukuje posady lub udziału w solidnym interesie. Oferty pod M. J. K. przyjmuje kantor Kurjera. 41514

Plac przestrzeni 3,732 łok. □, położony przy placu Witkowskiego, do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 33, m. 6, między 4 a 6-tą po południu. 1[illegible]04r

Poszukuje się do wypożyczenia na kilka dni lokomobili siły 2—3 koni parowych. Zgłaszać się: Grzybowska № 65. 41347

Rs. 400 potrzebne do interesu przemysłowego; za procent mogę dać mieszkanie i całodzienne utrzymanie; gwarancja pewna. Adresy przyjmuje Kurjer pod signum „Pomoc rs. 400." 41650

Restauracja z bilardem do sprzedania. Wiadomość: Żelazna № 91, w kawiarni. 41263

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania w bardzo dobrym punkcie. Ulica Hoża 19. 1820r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Orla 14. 41108

Skład apteczny w Warszawie do sprzedania. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod „Drogista." 41366

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Wspólna 20. 40938

Sklep mydlarsko-kolonjalny z dystrybucją do sprzedania. Pańska № 88. 41648

Sklep dystrybucyjno-galanteryjno-piśmienny do sprzedania. Berga № 8. 41384

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za cenę przystępną z powodu słabości.— Wiadomość: Hoża 66. 41316

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, wartości około 2,000 rs., do sprzedania od Nowego Roku. Elektoralna № 32. 41190

Willa pod Warszawą, przy stacji kolei, z włóką gruntu, lasem i pięciomorgowym ogrodem, do sprzedania. Marszałkowska 125, m. 8. 41364

W mieście pod Warszawą posesja z ogrodem i budynkami do sprzedania. Marszałkowska 125, m. 8. 41363

Zakład ślusarski do sprzedania lub też poszukuję uczciwego wspólnika. Wiadomość Nowy-Świat № 30, m. 14. 41134

Z powodu wyjazdu są do sprzedania magle w dobrym punkcie. Marszałkowska 4. 41084

200 rs. potrzebne na procent, spłata ratami. Oferty „632" przyjmuje Kurjer Warszawski. 41652

8,000 rs. potrzeba zaraz na dom murowany w Warszawie, na 1-szy numer po Towarzystwie. Oferty składać pod literami „2 N. W." w kantorze Kurjera. 41635

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1591r

Potrzebny od 8 listopada pokój nie frontowy, bez mebli, suchy, ciepły, słoneczny, spokojny—piec dobry, tylko 1-e piętro, parter między Sienną, Sosnową, Nowogrodzką, Bracką. Oferty cen: Chmielna 52, m. 11. 41668

Zaraz poszukuje się mieszkania z 3 lub 4-ch pokoi z kuchnią i przedpokojem, z meblami lub bez, w domu skanalizowanym, 1-e lub 2-e piętro, w dzielnicy nie handlowej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami „G. L. A." 41383

b) Zaofiarowane.

A) Wszelkie mieszkania umeblowane i nieumeblowane wynajmować należy przez oddział wynajmu mieszkań kantoru komisowego: Niecała 9. 40425

Do wynajęcia od Nowego Roku sklep duży, z dwoma wchodami, wystawą i mieszkaniem. Bracka 21, róg Widok. 41372

Do wynajęcia od 1 stycznia 1895 r. w miejscu handlowem, przy ulicy Twardej pod № 24/1095, lokal składający się z jednego dużego sklepu z wystawą, jednego dużego i jednego mniejszego pokoju, kuchni i pasażu, do tego może być dodaną piekarnia w suterenie, dom skanalizowany, w lokalu tym egzystuje cukiernia od lat 10-u. Wiadomość u właściciela domu. 41064

Do wynajęcia skanalizowane 6 pokoi. Zielna 41, dom za Nowo-Zielną. 40654

Freblówka polka do dwojga dzieci potrzebna. Leszno 1, m. 2. 41678

Francuzka młoda i inteligentna, byłoby pożądane z angielskim lub niemieckim, otrzyma pokoik osobny z usługą, śniadania i kolacje, za konwersację. Niecała 2, mieszk. 12, od 9—10 zrana. 41497

Lokale fabryczne, z siłą pary, do wynajęcia. Grzybowska 55. 41351

Mieszkanie złożone z 7-u pokojów, pasażu, łazienki, pokoju dla służby i kuchni, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia w każdej chwili, w domu fabryki Żyrardowskiej. Krakowskie-Przedmieście № 55. 1700r

Nowy-Świat 35, m. 12, (parter), wygodne pomieszczenie z fortepianem, dla inteligentnej panienki. 41629

Potrzebny chłopiec od lat 15 do 18 do hotelu zaraz. Ulica Niecała № 8, szwajcar wskaże. 41652

Potrzebne panny zdatne do staników, dziewczynki do nauki. Bednarska 25, mieszkania 11. 41671

Potrzebna sklepowa z gwarancją do samodzielnego prowadzenia dystrybucji. Sklep spożywczy, Miodowa 3. 41631

Pokój przy familji dla pojedyńczej osoby, z meblami i z fortepianem lub bez. Nowy-Świat d. 26, m. 16. 41047

Pokój umeblowany, ewentualnie z obiadami, tanio do wynajęcia. Zgoda 4—4. 41675

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje panie na słabość bez meldunku. Udziela porad swej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Włodzimierska 3, m. 1. 41106

A. Bardzo dobra sposobność na nadchodzący dzień Zaduszny nabycia metalowych wianków 25% taniej z powodu wycofania ich z handlu, sprzedaje skład lam i porcelany Franciszka Kozłowskiego, ulica Rymarska № 7, róg Leszna. 1816r

Akuszerka przyjmuje panie na słabość bez meldunku, z umieszczeniem dziecka, pokoje oddzielne, radzi w zakresie swej specjalności, cena umiarkowana. Chłodna № 8, parter. 41659

A. Gotowe kostjumy wełniane po rs. 20. Kraje i pasuje suknie i okrycia, oraz fasony bibułkowe od 30 kop. Uczennica szkoły paryzkiej: plac św. Aleksandra 14. 39497

„Conservator" odświeża skórę głowy, wzmacnia włosy, usuwa łupież. Sprzedaż składy apteczne, oraz Leszno 4. Górski. Cena rs. 1 i 55 kop. 40472

F) Fabryka fornierów, Łucka 4, przyjmuje wszelkiego rodzaju drzewa do porznięcia, podług żądanej miary.

F) Deski i dykty dębowe suche, z własnej fabryki, tanio, Grzybowska 9.

F) Orzech kaukazki tanio, Grzybowska 9.

F) Różne forniery z własnej fabryki, tanio. Skład główny: Grzybowska 9. 40337

Kroju systemem francuzkim udzielam po domach. Damiłowiczowska 16, m. 23. 40975

Kapelusze gustownie ubierane, polecam oszczędnym damom, przeprasowanie filcowego kop. 25. Gruntowna nauka strojów rs. 15. Nowy-Świat 35. 41630

Losów loteryjnych trzy jest do sprzedania. Leszczyńska 13, m. 10. 41297

Meble, fortepiany podejmuje się reparować, odświeżać i politurować, po cenach przystępnych, za akuratność roboty poręczam. Wiadomość: Chmielna № 10, m. 15. 41396

Nowo-otworzony magazyn kapeluszy damskich „Pelagji," ulica Niecała № 5, mieszkania 7, poleca duży wybór kapeluszy bardzo tanio. 1815r

Nagrody rs. 5, za odprowadzenie pod niżej podanym adresem zbiegłej wczoraj niedużej suczki (buldoga) białej, z plamami brunatnemi nad lewem okiem i uchem, oraz przy osadzie ogona. Ul. Hr. Berga 9, m. 5. 41510

Od rs. 2-ch przyjmuje suknie i okrycia do roboty. Krucza 9, m. 34. 41649

Obiady w domu prywatnym rs. 12 miesięcznie. Elektoralna 28, m. 35. 38880

Obiady prywatne, na świeżem maśle, miesięcznie 10 rubli. Żórawia 21, m. 12. 41418

Obiady gospodarskie prywatnie wydaję od 12-ej do 3-ej, na miejscu i na miasto, od 20 kop. Hoża № 10, m. 9. 41342

Pies przybłąkał się czystej rasy jamnik. Hoża № 48, u stróża, do odebrania. 41352

Przyjmuje się pończochy do nadrabiania od 25 kop. Tamże potrzebne są wykończarki. Szczygla № 11, m. 36. 1842r

Sudorivorat. Dostać można we wszystkich miastach gubernjalnych i powiatowych.

Sudorivorat. Dostać można w Warszawie we wszystkich magazynach obuwia i sklepach galanteryjnych.

Sudorivorat. Wyściełaczka hygieniczna do wkładania w obuwie męzkie i damskie.

Sudorivorat. Pochłania pot i nieprzyjemną woń nóg.

Sudorivorat. Krakowskie - Przedmieście № 38, m. 12, wynalazca S. Szczepański, 38410

Użyty dąb do palenia oddaje się bezpłatnie. Wiadomość powziąść można: Nowolipie № 46. 41486

Wspólna 19, mieszkania 31, obiady prywatne. 41638

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 39835

Zakład tapicersko-dekoracyjny, ul. Wspólna № 12, wykonywa najtaniej wszelkie obstalunki. Robota doskonała. 12 Wspólna 12. 41360

Zawiadamia się mieszkańców Radzymina i jego okolic, iż sprowadziła się do Radzymina praczka warszawska, która przyjmuje bieliznę, koronki i wełniane rzeczy do prania i takowe starannie wykończa, z czem poleca się łaskawej pamięci Pań i Panów. Radzymin, ulica Polowa № 53, w nowym domu Łukasza Żmijewskiego. 41245

Zaginął dowód zastawowy № 189930 warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego, plac Warecki. 41400

Zaginął na Krakowskiem-Przedmieściu pies wyżeł, czekoladowej maści, z białemi tygrysiemi plamami, naszyjnik metalowy, wabi się „Kalkas." Proszę odprowadzić do pana A. Ejsnera, Nowa-Praga, Konopacka 4, za nagrodą. 1837r

✱) Wieńce palmowe nagroby nieulegające zniszczeniu od 20 kop. Palmy naturalne, sztucznie suszone, doniczka z czterech liściastych gałęzi, Fenix od 1 r. 50 kop., ozdobne latarnie do dekorowania ścian od 60 kop. Chryzantemy, piwonje i inne kwiaty wazonowe bardzo tanie poleca Wanda Siwińska, Krakowskie-Przedmieście № 61, wprost resursy Obywatelskiej. 41628

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Октября 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).